

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

Wojna domowa w Austrii kończy się Przy pomocy karabinów maszynowych i armat

rząd Dollfussa wypiera powoli rewolucjonistów z Wiednia

WIEDEN, 14 lutego. (Pat.) — Dzisiaj o brzasku rozpoczęły się operacje przeciwko Schutzbundowi w dzielnicy wiedeńskiej Floridsdorf.

W całym mieście słychać silny huk strzałów armatnich i karabinów maszynowych.

Krwawe walki

BERLIN, 14 lutego. (Pat.) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że dziś przed południem

walki rozgorzały nanowo i toczą się głównie na odcinku Floridsdorf. Wojska rządowe po dłuższym ostrzeliwaniu przez artylerię zajęły dzielnicę ogrodową, obsadzając wielką ilość budynków gminnych. — Floridsdorf obecnie ma być ze wszystkich stron strzeżony przez wojska rządowe.

Członkowie Schutzbundu otrzymali ultimatum, upływające o godz. 12-ej, aby wydali broń i poddali się. W razie odmowy, cały obszar, na którym znajdują się oddziały Schutzbundu, ma być zniszczony przez artylerię.

St. Poelten donoszą, że przybyła tam dziś artylerja oraz oddziały wojsk rządowych, które natychmiast przystąpiły do akcji przeciw Floridsdorfo- wi.

Ciężkie walki toczą się również obecnie przy moście Philadelphia. Również nadchodzą wiadomości o nowych walkach w dzielnicy Ottakring.

Aresztowania

Z Linzu donoszą, że wojska rządowe przy Waldeck poniosły poważne straty. W samym Linzu dokonano licznych aresztowań, m. in.

aresztowano członka parlamentu wiedeńskiego Kofra oraz b. prezydenta górnego - austriackich izb pracy Pregaba.

W samym mieście panuje spokój, jednak na peryferiach walki trwają.

BERLIN, 14 lutego. (Pat.) — Według doniesień z Wiednia, wśród aresztowanych w Wiedniu przywódców partii socjal-demokratycznej znajdują się członkowie austriackiej rady związkowej Richter, Schneidmadel i Klein, komendant wojskowy republikańskiego Schutzbundu i członek rady związkowej gen. Körner, członek parlamentu i przywódca Schutzbundu dr. Deutsch, przewodniczący związków zawodowych poseł Forstner, przewodniczący izby pracy poseł Weigl, przewodniczący wiedeńskiego sejmiku krajowego dr. Dannenberg, członek austriackiej rady związkowej i sekretarz socjal-demokratycznej frakcji parlamentarnej Schärf.

Demonstracje w Warszawie przed gmachem poselstwa austriackiego

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym doszło do burzliwych demonstracji przed gmachem poselstwa austriackiego w Warszawie, zorganizowanych przez P.P.S. TUR, Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej oraz Bund.

Policja wielokrotnie rozpraszała demonstrantów, aresztując 40 osób. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się przeważnie działacze bundowscy.

Zaznaczyć należy, że poprzedniego wieczora usiłovali demonstrować komuniści, z których aresztowano parę osób.

Wyroki śmierci na socjalistów Ciężko ranni z łóżek posyłani są na szubienicę

WIEDEN, 14. (Pat.) W procesie przed sądem doraźnym przeciwko 10 członkom Schutzbundu, oskarżonym o strzelanie do policji i o zbrojny opór w szkole w dzielnicy Hietzing nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy oskarżeni oświadczają, że nie poczuwają się do winy, przyznają jednak zarazem, że posiadali broń.

WIEDEN, 14.II. (Pat.) Sąd doraźny skazał jednego z 10 oskarżonych członków Schutzbundu na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię zdrady głównej oraz za udział w rozruchach. Sprawa pozostałych oskarżonych przekazana została sądowi zwyktemu. W okręgu Floridsdorf skazano na śmierć inż. Weissla.

BERLIN, 14.II. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że Kumunichreiter, członek Schutzbundu, skazany dzisiaj przez sąd doraźny w Wiedniu na karę śmierci przez powieszenie, był wniesiony na salę rozpraw na noszach ze względu na bardzo ciężki stan zdrowia wskutek otrzymanych ran w ostatnich walkach.

W Grazu stanęło dziś 24 członków Schutzbundu przed sądem doraźnym.

WIEDEN, 14.II. (Pat.) O godz. 21,43 wykonano wyrok sądu doraźnego na inż. Weisslu, komendancie straży ogniowej w Floridsdorf, skazanym na śmierć za strzelanie z karabinu maszynowego do policji.

Rewolucjoniści jeszcze się bronią Płonie Goethe-Hof, ostatnia reduta socjalistów

O godzinie 2 m. 30 w nocy wiedeński korespondent „Głosu Porannego“ nadał redakcji ocenę sytuacji wieczorowej i nocej. Depesza donosi, co następuje:

W późnych godzinach wieczornych sytuacja w Wiedniu przedstawiała się następująco:

W kilku punktach miasta słychać gwałtowną kanonadę. Jak się okazuje, wojska rządowe ostrzeliwiają Floridsdorf na tych terenach, które znajdują się jeszcze w rękach Schutzbundu. Gazownia i elektrownia znajduje się dotychczas w rękach socjalistów. Wojsko obiektów tych nie ostrzeliwuje w obawie ich zniszczenia. W dzielnicy Meidling trwają drobne utarczki. Naogół panuje względny spokój, ale na poszczegól-

nych odcinkach każdej chwili akcja może odżyć, bo punkty oporu socjalistów nie zostały zdobyte.

Socjaliści wyparali z Floridsdorfu i innych dzielnic zgromadzili się w wielkim bloku mieszkalnym Goethe-Hof. Wobec tego, ustawiona na prawym brzegu Dunaju

artylerja zaczęła ostrzeliwać Goethe - Hof, który od godziny 9 wieczór znajduje się w płomieniach.

W centrum miasta nastąpiło pewne uspokojenie, tak że kursowały już częściowo tramwaje, oświetlenie było silniejsze i otwarte zostały, nieczynne od trzech dni kina.

Jeżeli chodzi o sytuację na prowincji, to przedstawiała się ona następująco:

W Steyer socjaliści trzymają w swem ręku fabrykę broni.

Kolej nie dochodzi do miasta, ponieważ tory są zniszczone.

Salzburg po zaciętych walkach został zdobyty o godzinie 6 przez wojska rządowe.

Bruk w dalszym ciągu znajduje się w rękach Schutzbundu.

Styrja w części przemysłowej odcięta jest od Wiednia. Trwają tam zacięte walki, w których

wojsko i żandarmerja poniosły duże straty.

(Przedstawiona powyżej przez naszego korespondenta sytuacja w Wiedniu i na prowincji nie odpowiada doniesieniom oficjalnym i komunikatom rządu Dollfussa, które podajemy na innym miejscu. Przyp. Red.).

Armaty sięgają spustoszenia

BERLIN, 14 lutego. (Pat.) — Donoszą z Wiednia: Dziś rozpoczęły się krwawe walki w dzielnicy Heidling, gdzie socjal-demokraci obsadzili kilka domów gminnych, ustawiając karabiny maszynowe na dachach. Wojsko rozpoczęło atak przy pomocy karabinów maszynowych i dział.

Dowódca oddziałów wojskowych pozwolił kobietom i dzieciom, znajdującym się wewnątrz zabudowań wyjść i zabrać ze sobą dobytek. W godzinach wieczornych walka jeszcze trwała.

Wielkie kompleksy domów robotniczych leżą w gruzach.

Wojsko zaatakowało m. in. dom, w którym mieści się szkoła czeska im. Komeńskiego. Policja nie pozwoliła attaché wojskowym czechosłowackiemu i jugosłowiańskiemu udać się na miejsce starć.

Popołudniu krążyły nad miastem samoloty, z których zrzucono ulotki rządowe, wzywające ludność robotniczą do zachowania spokoju i posłuszeństwa wobec władz.

Według doniesień praskiego organu socjal - demokratów „Prawo Lidu“ z samolotów zrzucone były proklamacje powstańców,

przyrzekające robotnikom rychłe nadejście posiłków z prowincji i wzywające do dalszego oporu.

„Nasz sprawozdawca — pisze dziennik — donosi, że przywódca powstania

dr. Deutsch i dr. Bauer przebywają w Austrii.

Dr. Deutsch kieruje akcją wojskową robotników“.

Likwidowanie rewolty

WIEDEN, 14 lutego. (Pat.) — Wojsko musiało zburzyć urządzenie kolei północnej, żeby uzyskać możność ostrzeliwania gniazd karabinów maszynowych, ustawionych przez socjal - demokratów w dzielnicy Floridsdorf.

Dom komisarjatu policyjnego i gmach starostwa zostały wzięte szturmem.

Przy pomocy kilku miotaczy min zniszczono o północy

karabiny maszynowe ustawione na dachu pewnego domu we Floridsdorfie. Akcja w tej dzielnicy wdrożona została z trzech stron jednocześnie. Po pewnym czasie socjal-demokraci wywiesili w kilku domach białe chorągwie.

(Dalszy ciąg wiadomości na stronie 3-ej)

Dobre tylko na eksport

Krytycznych uwag i przemówień bardzo mało słyszeć było można na XVIII kongresie komunistycznej partji ZSSR. Kongresy takie mają przede wszystkim charakter manifestacji, a jego uczestnicy mówią więcej o sukcesach, niż o powodzeniach i brakach. Coraz wyraźniej okazuje się, że kongres komunistyczny zwołany był w tym celu, aby ugruntować sławę Stalina, jako wodza i organizatora. Nazwisko Stalina wymawiane jest z przydomkiem „wielki”, „genjalny” itp. Ostro przemawiać można na kongresie tylko przeciwko opozycjonistom, których nazwano już ludźmi pokonanymi i moralnie zniszczonymi.

Ale przecież pewne błyski krytyki przenikły do referatów zjazdowych, głównie gospodarczych. Tak np. komisarz ludowy aprowizacji Mikojan, mówiąc o działalności czynników gospodarczych w ZSSR zmuszony był poddać ją druzgocącej krytyce. W sklepach sowieckich, gdzie sprzedaje się produkty dla wewnętrznego zapotrzebowania mają towary gorszego gatunku. Czynniki gospodarcze, zdaniem Mikojana, przypuszczają, że dla użytku wewnętrznego niema rzeczy złej i że towary dobrej jakości trzeba wyrabiać tylko na eksport. Takie przekonanie panuje powszechnie.

Komisarz Mikojan przytoczył wykład, jak ze Stalinem rozmawiali w tej kwestji. Stalin podobno rzekł mu, że jeżeli chce dopiąć tego, aby na rynku wewnętrznym pojawiły się dobre ubrania i cukry, musi powiedzieć dyrektorom zakładów, że towar ten przeznaczony jest nie dla rynku wewnętrznego, ale na eksport. To poskutkowało i sam Stalin nazwał swą radę „przebiegłością kupiecką”.

Jakość wyrobów sowieckiego przemysłu krytykował również przewodniczący leningradzkiego okręgowego komitetu komunistycznej partji, który potwierdził, że maszyny i produkty przeznaczone na wywóz są o wiele lepsze od tych, które pozostać mają w kraju.

Komisarz aprowizacji krytykował również malwersacje, jakie mają miejsce przy rozdziale kart aprowizacyjnych i w t. zw. wyjątkowych „sprzedajniach”. Zdaniem Mikojana daloby się temu zapobiec, „gdyby były one dostępne dla wszystkich i gdyby sprzedawano tam bez kart i książeczek, bez

Dollfuss czy Starhemberg?

Dwaj chwilowi sprzymierzeńcy, a w rzeczywistości rywale, walczą o władzę nad Austrią

Budapesteński dziennik „Ujsag” przyniósł przed kilku dniami wiadomość, iż hr. Starhemberg, przywódca Heimwehry austriackiej, postawił kanclerzowi Dollfussowi ultimatum. Starhemberg zmobilizował bowiem i postawił na nogi w całym Tyrolu wszystkie bojówki Heimwehry i w pełnym uzbrojeniu ściągnął je do głównych punktów zbornych. Mając tę siłę zbrojną w ręku, oświadczył Starhemberg kanclerzowi Dollfussowi, co następuje:

„Heimwehra tyrolska stawia sobie jako cel i sunicie raz na zawsze w Austrii wszelkiej formy panowania demokracji. On, Starhemberg, oświadcza,

iż Heimwehra stoi z bronią u nogi i nie odstąpi od swoich żądań, dopóki z rąsusa wiedeńskiego nie będą usunięci rządzący Wiedniem socjaliści i mokracy.

Pragniemy — mówił dalej hr. Starhemberg — dopomóc kanclerzowi przy przeprowadzeniu jego planów. O ileby jednak to nie nastąpiło, o ileby kanclerz nie dopiął celu, jesteśmy zdecydowani przystąpić sami do działania, wziąć sprawę we własne ręce!”

Jeśli wersja dziennika budapesteńskiego oddaje dokładnie i wiernie przebieg wydarzeń, w takim razie wyjaśniona jest już sytuacja, w jakiej znalazł się kanclerz Dollfuss.

Długa, obfitująca w rozmaite drastyczne momenty, walka o władzę między Starhembergiem a kanclerzem weszła w fazę decydującą. Walki uliczne w Wiedniu, stan oblężenia, awanszony nad stolicą Austrii, rozruchy o krwawym przebiegu w Styrii, w dolnej i górnej Austrii — wszystko to jest wynikiem akcji hr. Starhemberga, który sforsował wreszcie pozycję kanclerską. Nie tak dawno jeszcze zwrócił się Dollfuss z propozycją współpracy do socjaldemokratów i utworzenia frontu dla walki z narodowymi socjalistami. Po odpowiedzi z tamtej strony nastąpiła pauza. Kanclerz cofnął się pod naciskiem Starhemberga.

Obecnie sytuacja przedstawia się tak, iż ratując siebie i swoje stronnictwo, chrześcijańsko-socjalnych, przed ofensywą Heimwehry z rądem władzy Starhembergiem na czele, Dollfuss przeszedł do ataku na pozycję socjalistów. Można przypuszczać, iż w planach kanclerza leży osiągnięcie zwycięstwa nad socjaldemokracją austriacką przy użyciu wyłącznym własnych sił rządowych, t. j. wojska, policji i żandarmerji, bez uciekania się do pomocy Heimwehry, a raczej w celu niedopuszczenia jej do wzięcia udziału w akcji. Rząd musi wykazać swoją siłę, za tę tylko cenę może mu się udać utrzymanie pozycji wobec wzrastającej coraz pożądlivości przywódców Heimwehry. Pomoc Starhemberga, gdyby okazała się konieczną, oznaczałaby dla Dollfussa i jego rządu począ-

tek końca. Sojusznik usunąłby w najkrótszym czasie dotychczasowego kanclerza z jego stanowiska, zagarniając całą władzę w swoje ręce.

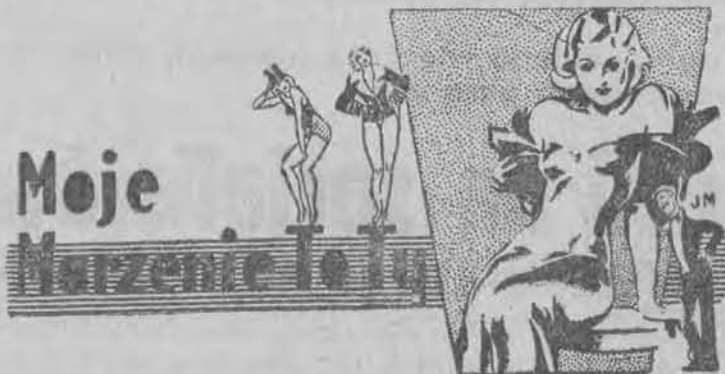
Przebieg walki w Austrii wszedł obecnie w fazę decydującą. Tymczasem, w tej chwili, przedziela pole walki obóz socjalistyczny, obiekt ataku ze strony i rządu i Heimwehry. Po pokonaniu tego obozu, po zajęciu jego pozycji, przyjdzie do rozgrywki między Starhembergiem a Dollfussiem o pełnię władzy.

Sytuację gmatwa obecność narodowych socjalistów, którzy pragnęliby upiec i swoją pieczeń przy ogniu. Narazie zachowują się oni wyczekująco. Za kulisami odbywają się narady, dyskretne konferencje, których nie i dyrektywy wychodzą z Berlina. Dużo do powiedzenia ma w chwili obecnej Rzym, który obserwuje jaknajbaczniej wszystko, co się dzieje nad Dunajem. Starhemberg reprezentuje do pewnego stopnia faszyzm włoski, ciesząc się poparciem politycznym i materialnym Rzymu. Ale i Dollfuss też jest protegowanym Italji, która w ten sposób trzyma w ogniu naddunajskim dwa Żelaza. Kogo ostatecznie poprze Rzym, a kogo puści na łaskę losu — jest jeszcze w tej chwili niedopowiedzianym sekretem. Zresztą odegrają tu rolę i inne mocarstwa, które nie mogą patrzeć obojętnie na to, co się dzieje i co się stanie w Austrii.

P. P.

Dźwiękowy Kino-teatr „MUZA” (dawniej „Luna”)

Dziś i dni następnych! Wielki program otwarcia! Najrozkoszniejsza gwiazda filmowa, ulubienica wszystkich Liljan Harvey czaruje swym śpiewem i grą w najweselej, fenomenalnym filmie Foxa



Cała Łódź śpiewać będzie wraz z Liljaną Harvey najmodniejszego foxtrota „Dziś inaczej trzeba żyć”. — Arcyciekawe nadprogramy! — Ceny miejsce zwykle — Początek o g. 4 ej

biurokratyzm i gdyby każdy robotnik, każdy urzędnik i każdy sowiecki obywatel mógł pójść do sklepu i za sowieckie pieniądze kupić wszystko co potrzebuje. Nie marnowalibyśmy tyle papieru, nie byłoby tyle nadużyć, nie byłoby takiej zwłoki, a byłoby to prawdziwy handel sowiecki!”

C. Eps.

Dźwiękowy

Dziś premiera!



Pierwsza szampańska komedia węgierska p. t.

Skandal w Budapeszcie

Niebywała arcywesoła komedia — Cocktail pieniać się humorem, werwą, pikanterją Szereg przebojowych piosenek. — W rolach głównych:

przemięta słodka **Franciszka Gaal**
kapitałny komik wiedeński **Szöke Szakall**
wytworny **Paweł Horbiger**

Szrapnelowe wybuchy śmiechu.

NADPROGRAM: 1) Najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA
2) Parodia rysunkowa King-Konga

Początek o g. 4-ej. Passe-partouts i bilety wolnych wejść nieważne



Wojna domowa w Austrii kończy się

(Dokończenie)

Przy pomocy ciężkich karabinów maszynowych i artylerji zdobyto dom robotniczy i dworzec kolei północnej.

W dalszym ciągu akcji obsadzono gazownię w Leopoldau. Część załogi Schutzbandu poddała się i złożyła broń, a część cofnęła się w kierunku ku granicy czechosłowackiej. Dziś rano zdobyto również pozycje Schutzbandu na Laaberg w dzielnicy wiedeńskiej Simmering.

Dziś można już powiedzieć, że

rewolta Schutzbandu została do trzydniowych walkach zlikwidowana.

Tu i owdzie wybucha jeszcze sporadyczny opór robotników, są to jednak objawy rozpaczki, które zostają szybko tłumione.

Tak np. słysząc było dziś popołudniu strzały od strony Floridsdorfu. Oddziały Schutzbandu wyparte z miasta i gazowni usadowiły się w kilku domach na drodze do Strebersdorfu. Musiano znowu wytoczyć artylerję, celem wyparcia rewolucjonistów.

Zabici i ranni

WIEDEN, 14 lutego. (PAT) — Obliczają tu, że liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrii waha się od 1.000 do 1.500 osób, z czego od 500 do 600 ofiar przypada na stolicę. Liczba rannych wynosi kilka tysięcy.

Daje się zauważyć duży wpływ wkładów z Centralnej kasy oszczędności w Wiedniu, która była pod zarządem socjalistów

Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze we Floridsdorffie.

W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchł pożar, którego nikt nie gasi.

W kilku innych dzielnicach stolicy toczyły się walki.

Floridsdorf został jakoby zajęty już przez wojska rządowe.

W innych dzielnicach socjaliści również są rzekomo w odwrocie i poddają się masowo.

Wzmacnianie załóg na granicach

BERLIN, 14.2. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Władze austriackie obsadziły całą granicę od strony czechosłowackiej silnymi posterunkami, aby nie dopuścić do przedarcia się oddziałów Schutzbandu na terytorium Czechosłowacji.

Na peryferiach Wiednia akcja przeciwko stawiającym jeszcze

opór socjalistom trwa dalej. Okopy strzeleckie Schutzbandu na Laaberg zostały zdobyte przez wojsko pod osłoną ognia artyleryjskiego.

PARYŻ, 14.2. (PAT) — Rzymski korespondent „Le Jour” donosi o przegrupowaniu wojsk włoskich na granicy austriackiej. M. in. w Bolzano i Tryście zdwojono garnizony.

Strejk generalny złamany?

WIEDEN, 14 lutego. (PAT) — Urzędowy komunikat wiedeńskiego biura korespondencyjnego donosi:

Strejk generalny w całej Austrii został zupełnie złamany. W dniu

dzisiejszym podjęto w całej Austrii pracę. Wiedeńska elektrownia i gazownia funkcjonuje normalnie. Tak samo odbywa się ruch tramwajowy i kolei miejskich.

Aresztowanie berlińskich dziennikarzy

BERLIN, 14. lutego. (PAT) — Wysłani do Wiednia dwaj specjalni sprawozdawcy dzienników Hugenbergowskich zostali przez policję austriacką aresztowani. Jeden z nich po spisaniu protokołu został wypuszczony, drugi natomiast pozostaje w więzieniu za przekazanie w drodze telefonicznej do Berlina artykułu, omawiającego wczorajsze wydarzenia w Wiedniu

Rozwiązanie związków

WIEDEN, 14 lutego. (PAT) — Urząd kanclerski zarządził dzisiaj rozwiązanie 36 stowarzyszeń i związków socjal - demokratycznych. M. in. zostały rozwiązane wszystkie związki zawodowe.

Zamknięcie banku robotniczego

BERLIN, 14. lutego. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Wiedeński bank robotniczy został zamknięty i obsadzony przez wojsko. Przed centralną kasą oszczędności od godzin porannych gromadziły się tłumy, żądając wydania złożonych wkładów. Rząd nakazał wstrzymanie wszelkich wypłat. Wydawane są obecnie tylko drobne sumy w wypadkach nagłego zapotrzebowania.

SPÓJRZ! jakie imponujące wygrane padły u nas w ubiegłych loteriach:

415.000.-	na Nr. 60373	50.000.-	na Nr. 31082
175.000.-	" " 72423	50.000.-	" " 52596
150.000.-	" " 65707	50.000.-	" " 52888
75.000.-	" " 41519	50.000.-	" " 99127
70.000.-	" " 89106	i wiele, wiele innych.	

S. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Kup nasz szczęśliwy los! Jutro ciągnienie!



Hitlerowcy wyczekiwali

WIEDEN, 14 lutego. (PAT) — Ogólnie zauważono, że w czasie trzydniowej rewolty Schutzbandu, narodowi socjaliści zachowywali się zupełnie spokojnie. Tylko w miejscowości Moerbich w Burgen-

landzie urządzili napad na posterunek żandarmerji. Napad ten jednak został odparty. Miejscowy pastor ewangelicki i nauczyciel zostali aresztowani.

Apel kanclerza

WIEDEN, 14. lutego. (PAT) — Kanclerz Dollfuss wygłosił dziś w radio wiedeńskim przemówienie, w którym wezwał robotników, aby zaniechali szaleństwa i zaprzestali przelewu krwi. Rząd związkowy — mówił kanclerz — świadom swej siły pragnie dać dowód wspaniałomyślności dla wiedzionych przez przywódców robotników i oświad-

cza, że kto z robotników, wyjąwszy przywódców, wstrzyma się od czynów nielegalnych dziś od godz. 23 a jutro dnia 15 b. m. zgłosi się między godz. 7 a 12 do władz, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie.

Kanclerz apeluje do żon robotników, by wpłynęły na swych mężów w kierunku uspakajającym.

W końcu kanclerz oświadczył, że rząd panuje w zupełności nad sytuacją.

Dollfuss ustąpi

BERLIN, 14 lutego. (PAT) — Wysłany do Wiednia specjalny sprawozdawca „Lokal Anzeiger” donosi, że Hczyk się należy z rychem ustąpienie kanclerza Dollfussa na rzecz wicekanclerza Feya. Godziny kanclerza Dollfussa są policzone. Również gabinet ma ulec przekształceniu. Heimwehra przedo rozpisanie wyborów, oczekując zwycięstwa.

Uznanie socjalistów polskich dla walczącego z faszyzmem proletariatu Austrii

Wrażenia

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejm przy zgłaszaniu deklaracji pter wszy zabrał głos pos. Rybarski, który w swem przemówieniu stwierdził między innymi, że wprawdzie nie posiada statystyki, ale sklepy żydowskie wyszły lepiej na kryzysie, niż inne. Ta statystyka na oko profesora Rybarskiego oczywiście wywołała sprzeciw wśród posłów koła żydowskiego, gdyż oczywiście musiało wywołać pewne refleksje, gdy profesor stwierdza dwie rzeczy — statystykę na oko, i że kryzys jest filosemitą: wchodzi do magazynów chrześcijańskich, a zatrzymuje się na progu sklepów żydowskich.

Najmocniejsze jednak wrażenie na sali wywołało oświadczenie pos. Niedziałkowskiego o wypadkach we Wiedniu. Ta część jego przemówienia została wysłuchana w skupieniu nawet przez przeciwników politycznych p. Niedziałkowskiego. Wszyscy bez różnicy dali tem samem wyraz uznania rozpaczliwej, beznadziejnej, lecz z bohaterkiej walki, prowadzonej przez proletarijat austriacki. P. Niedziałkowski u czynił analogję z komuną paryską. Jakkolwiek proletarijat austriacki w tej chwili walczy nie o komunę, lecz wykazuje dzielność komunistów paryskich, pobudza pewien instynkt sympatji tak dalece, że

jeden z obecnych posłów BB., generał Galica, przysłuchując się przemówieniu pos. Niedziałkowskiego, rzucił okrzyk: „Słusznie!”

Na wszystkie zarzuty opozycyjne odpowiadał po raz drugi pos. Miedziński, koncentrując się głównie na zarzutach pos. Żulfawskiego, które zbijał w bardzo ostrej, zjadliwej sposób, nazywając go wreszcie starą babą, która stała w maglu i była pyskata.

Oczywiście preliminarz budżetowy i ustawa skarbowa zostały przyjęte.

Wczoraj wniesiona została do sejm ordynacja podatkowa. Nie zawiera ona żadnych nowych rzeczy ani zmian, którychby prasa już nie omawiała.

Następne posiedzenie sejm prawdopodobnie odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym ustawa o poborze rekruta.

Uchwalenie budżetu

Sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza i ustawy skarbowej. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw opozycyjnych, a więc posłowie: Rybarski (Str. Nar.), Jan Józef Nosek (Str. Nar.), Niedziałkowski (PPS) i Chrućki (KI. Ukr.) składali deklaracje, w których imieniem swych klubów wypowiadali się przeciwko budżetowi. Mówcy ci polemizowali ponadto z oświadczeniami p. ministra

skarbu Zawadzkiego i generalnego referenta posła Miedzińskiego.

Pos. Niedziałkowski nawiązał swe przemówienie do tragicznych wypadków w Wiedniu, gdzie nolała się krew.

Zdaniem mówcy, dokonała się tam rzecz o wielkiej wartości, pękła tam legenda, którą faszyzm żył przez długi czas, jakoby ruch socjalistyczny nie był zdolny do obrony czynnej. Ulice Wiednia tworzą taką samą legendę, jaką była komuna paryska. Tam zadany został śmiertelny cios faszyzmowi i dlatego klub PPS czuje dla robotników austriackich nietylko najwięcej szacunek, ale wdzięczność.

Po odpowiedzi posła Miedzińskiego w głosowaniu preliminarz budżetowy, ustawę skarbową oraz zgłoszone rezolucje przyjęto w 3 czytaniu.

Po odesłaniu kilku rządowych projektów ustaw do odpowiednich komisji, a m. in. projektu ustawy o ordynacji podatkowej do komisji skarbowej, marsz. Świtalski zamknął posiedzenie.

Nowy balon budują sowiety

MOSKWA, 14 lutego. (PAT) — W ZSRR rozpoczęto zbiórkę składki na budowę nowego balonu stratosferycznego „Ossoawjachtim” im. poległych lotników Fedosiejewki, Wasenkij i Usystkina.

Daladier nie przyjdzie do Izby

Nowy rząd francuski ma zapewnioną większość

PARYŻ, 14.2. (PAT) — W kuluarach izby przypuszczają, iż rząd Doumergue'a zgrupuje znaczną większość w izbie.

Za rządem będą głosować wszystkie grupy, począwszy od federacji republikańskiej, aż do grup, znajdujących się na lewo od radykałów. Wydaje się jednak prawdopodobne, że neosocjaliści wstrzymają się od głosowania, podczas gdy socjaliści i komuniści będą głosować przeciw rządowi. Możliwe jest również, że wstrzymają się od głosowania niektórzy niezależni i deputowani Paryża. Za rządem wypowie się od 400 do 450 deputowanych.

W rozmowach w kuluarach izby wyrażono również pogląd, że byłoby wskazane, celem uspokojenia

opinii publicznej, by Doumergue doradził Daladierowi, ażeby nie przyszedł na czwartkowe posiedzenie dla uniknięcia incydentów.

Czynione są tu starania, by Herriot zgodził się wycofać swój wniosek, domagający się oskarżenia członków poprzedniego rządu

PARYŻ, 14.2. (PAT) — Grupa socjalistyczna izby deputowanych na zebraniu, odbytem pod przewodnictwem Vincent Auriola, postanowiła jednomyślnie głosować przeciw rządowi. Grupa upoważniła Bluma, aby zabrał głos na trybunie i oświadczył w imieniu SFIO, że partja domaga się natychmiastowego rozwiązania izby i przeprowadzenia nowych wyborów i to bez pożądanego zresztą zmiany ordynacji wyborczej.

2.500 ofiar

Ponury bilans zająć paryskich

PARYŻ, 14.2. (PAT) — Według ostatnich obliczeń po uwzględnieniu zgonów, jakie nastąpiły w ostatnich dniach tragiczny bilans manifestacji w dniach 6, 7, 9 i 12 b. m. przedstawia się następująco:

25 osób poległych, 400 ciężiej rannych i około 2 tys. lżej rannych. Najwięcej ofiar padło dnia 6 i 7 lutego.

W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb dwóch ofiar zająć.

Krwawy finał sporu

Między dwoma szwagrami, Józefem Grabarczykiem i Wacławem Łóweczyńskim od dłuższego czasu istniał bardzo poważny spór, z powodu pozostawionego przez Grabarczyków mieszkania przy ul. Wileńskiej 11, gdzie obaj mieszkali.

Wczoraj Łóweczyński po przyby-

ciu do mieszkania począł się awanturować i w wyniku sporu zadał swemu szwagrowi kilka ran kłutych w pierś nożem. Grabarczyk ostatnim wysiłkiem zdołał wyrwać noż Łóweczyńskiemu i zadać mu cios w szyję. Obydwóch przewieziono pogotowie do szpitala. (aj)

Serdeczna przyjaźń Polski z Rosją

Min. Beck w Moskwie prowadzi doniosłe rozmowy na temat zbliżenia państw i zapewnienia powszechnego pokoju

Min. Beck u Kalinina

MOSKWA, 14 lutego. (Pat.) Dziś w południe min. Beck przyjęty był przez prezesa C. K. W. ZSSR. Kalinina, poczem odbyło się śniadanie, wydane przez prezesa rady komisarzy ludowych Molotowa.

Popołudniu p. minister odbył dłuższą konferencję z komisarzem Litwinowem, a następnie zwiedził centralny dom czerwonej armii w Moskwie.

Serdeczność dziennikarzy

MOSKWA, 14 lutego. (Pat.) Towarzyszący min. Beckowi dziennikarze polscy z redakcją naczelny PAT., Obaskim na czele

podejmowani są przez kolegów sowieckich bardzo serdecznie. Cała prasa podała wiadomość o ich przybyciu i sprawozdanie z pierwszego dnia pobytu.

Dziś dziennikarzy polskich podejmował śniadaniem dyrektor naczelny agencji TASS. Dolecki.

Obiad dyplomatyczny

MOSKWA, 14 lutego. (Pat.) Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wydał na cześć ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka obiad,

w którym wzięli udział: poseł Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicz, członkowie rządu, przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych, poseł Z. S. S. R. w Polsce p. Antonow - Owsienko, członkowie poselstwa polskiego, wyżsi funkcjonariusze komisariatu spraw zagranicznych.

Komisarz Litwinow i min. Beck

wyglądali przemówienia, które zamieszczamy poniżej. Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyżsi funkcjonariusze komisariatu spraw zagranicznych, przedstawiciele prasy sowieckiej i obcej oraz świat artystyczny.

Wieczorem odbyło się w poselstwie polskim przyjęcie,

na które przybyli członkowie rządu sowieckiego z premierem Molotowem, komisarzem Litwinowem, komisarzem Woroszyłowem i komisarzem oświaty Bubnowem na czele. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięli udział szeregi osobistości z sowieckich sfer politycznych, wojskowych, naukowych i artystycznych, korpusu dyplomatycznego oraz wielu wybitnych dziennikarzy sowieckich i korespondentów prasy zagranicznej. Raut uświetniły występy znakomitej recytatorki Korjanówny.

Godzina muzyki polskiej

MOSKWA, 14 lutego. (PAT.) — Radjostacja moskiewska transmitowała wczoraj od godz. 16 do 17-ej „Godzinę muzyki polskiej”, zapowiadając, że jest to audycja z okazji przyjazdu ministra spraw zagranicznych R. P. do ZSSR.

Konferencja prasowa

MOSKWA, 14 lutego. (PAT.) — W czwartek odbędzie się w poselstwie polskim konferencja prasowa — min. Becka, w czasie której

dziennikarzom sowieckim i zagranicznym zostanie wręczony wspólny komunikat oficjalny o przebiegu rozmów min. Becka z Litwinowem.

Tegoż dnia o godz. 23-ej czasu moskiewskiego min. Beck wyjeżdża do Warszawy.

Przemówienie kom. Litwinowa...

MOSKWA, 14.II. (PAT) — Podczas obiadu wydanego na cześć min. Becka, Litwinow wygłosił następujące przemówienie:

„Jestem niezmiernie rad, panie ministrze, witając pana w imieniu rządu i mojem własnym.

Przyjazd pański ma dla nas tem większe znaczenie, iż są to PIERWSZE OFICJALNE ODWIEDZINY

naszego kraju przez członka rządu sąsiadującego z nami państwa polskiego. Z głębokim zadowoleniem mogę stwierdzić, iż przelom, jaki nastąpił we wzajemnych stosunkach pomiędzy ZSSR a Polską, oraz dalszy pomyślny rozwój tych stosunków znalazł swój wyraz w aktach, mających niezmiernie ważne znaczenie nie tylko dla stosunków pomiędzy naszymi krajami,

lecz również dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju. Mam na myśli tak szczęśliwe zawarcie przez nasze oba kraje paktu o nieagresji oraz konwencji określającej napastnika. Zawarcie tych dwóch układów w obecnych międzynarodowych warunkach, w warunkach wzrastającej nieufności między krajami jest cennym przyczynkiem do dzieła

UTRWALENIA POWSZECHNEGO POKOJU.

Nie mogę również pominąć niewątpliwych sukcesów w dziedzinie kulturalnego zbliżenia pomiędzy naszymi oba krajami, które stano-

FOSFATYNA FALIERA

IDEALNY POKARM DZIECKA

DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 66

Tredowaty szofer warszawski zawiódł straszliwą chorobą z Palestyny

Z Warszawy donoszą: Jak doniósł wczorajszy „Gł. Poran.” do kliniki dermatologicznej zgłosił się Lejzor Etkauzer, zamieszkały przy ul. Nowolipki 43, u którego lekarze stwierdzili z całą pewnością

objawy trądu. Etkauzer dowiedziawszy się o swej chorobie, zbiegł z lecznicy i dopiero popołudniu zjawił się powtórnie, oddając się do dyspozycji lekarzy.

Po powtórnie bardzo dokładnym i szczegółowym badaniu, lekarze stwierdzili

objawy trądu skórno. Etkauzera umieszczono w separacie w klinice na obserwacji. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach będzie odesłany do specjalnej lecznicy dla chorych na trąd dr. Palbrocka, znajdującej się w Estonji.

Etkauzer urodził się w roku 1896 w Warszawie, jest szoferem z zawodu i przed kilkunastu laty wyjechał do Palestyny. Przez dłuższy czas przebywał w Jerozolimie, gdzie był kierowcą samochodu. Prawdopodobnie tam zaraził się trądem.

W Polsce, nie posiadającej kolonii, ani ruchu zamorskiego, zawleczone wypadki trądu należą do niezmiernie rzadkich wydarzeń.

Ale teoretycznie, zakażenie pośrednie, bez kontaktu z tredowatym, jest możliwe.

Przed 2 lata wybuchła na temhle głośna afera w Niemczech. Oto stwierdzono objawy trądu u kilku dzieci, które, jak wówczas twierdzono, zaraziły się za pośrednictwem bananów. Po dołno robotnicy zajęci przy zrywaniu i pakowaniu owoców południowych zaraziли transport

Od chwili zakażenia trądem do wystąpienia pierwszych

symptomów choroby mija zazwyczaj kilkanaście miesięcy do kilku lat.

W wypadku warszawskim, należałoby raczej przypuścić, że ewentualne przeniesienie zarazki nastąpiło przez jakiegoś reemigranta z Palestyny.

Przytem on sam nie zachorował, co zdarza się bardzo często, a tylko przeniósł chorobę.

Przed 8 laty Etkauzer przyjechał do Warszawy i ożenił się z nauczycielką, o 3 lata od siebie młodszą, Szejwą Ruchłą. Małżeństwo doczekało się dwojga dzieci: chłopczyka i dziewczynki, które nie zdają sobie sprawy, jak bardzo ciężko chory jest ich ojciec, nie przerywają swych zajęć szkolnych, a po powrocie do domu bawią się wraz z innymi dziećmi.

Jest to w ciągu ostatnich lat już

drugi wypadek tej choroby, bowiem pierwszy był z pewną mieszkanką Częstochowy, która dotychczas znajduje się w szpitalu św. Łazarza w Warszawie. Wiadomość wywołała w stolicy zrozumiałe zaniepokojenie, tembardziej, że Etkauzer jest właścicielem samochodu ciężarowego, którym rozwioził wielu kupcom żydowskim towary i mięso koszerne.

Ojczyzną trądu jest Afryka, ponadto panuje on epidemicznie w Azji, południowej Ameryce, a w krajach europejskich występuje na Bałkanach i w krajach nad morzem Śródziemnym. Dość dużą ilość zachorowań na trąd wykazuje Rumunia.

Trąd nie jest chorobą dziedziczną i nie zagraża zarówno żonie jak i dzieciom Etkauzera.

Może być jednak przekazany na potomstwo drogą zwykłego zakażenia. Jest zasadniczo uleczalny, jeżeli kurację przeprowadzano

wią również oznaki pomyślnego i wszechstronnego rozwoju stosunków pomiędzy ZSSR a Polską.

Wszystkie fakty, świadczące o zbliżeniu pomiędzy naszymi krajami nastąpiły w przeważnej części podczas pańskiego kierownictwa sprawami zagranicznymi Polski, powinny więc być zaliczone na rzecz pańskich osobistych zasług.

Systematycznie prowadząc politikę, rząd sowiecki specjalną uwagę zwraca na ustalenie i utrzymywanie prawdziwie dobrych sąsiedzkich i przyjaznych stosunków ze swoim największym zachodnim sąsiadem — Polską. Związek sowiecki zdaje sobie sprawę w jak wielkim stopniu od tych stosunków zależy

SPRAWA ZAPEWNIENIA POKOJU,

w szczególności na wschodzie Europei.

Wyrażając głębokie przekonanie, że ustalenie osobistego kontaktu z wybitnym przedstawicielem zagranicznej polityki polskiej oraz wymiana poglądów co do wszystkich zagadnień, interesujących rządy obu krajów, będzie niezwykle sprzyjało

DALSZEMU POGŁĘBIENIU ZBLIŻENIA,

wzajemnego zrozumienia i rozszerzenia współpracy pomiędzy naszymi krajami w interesie pokoju, — wznoszę toast na rzecz dalszego wzmocnienia przyjaznych stosunków ZSSR z Polską, za pomyślność Rzplitej Polskiej, za zdrowie p. prezydenta Rzplitej i naszych drogich gości, p. ministra i jego małżonki”.

...i ministra Becka

Na przemówienie to minister Beck odpowiedział w sposób następujący:

„Panie komisarzu ludowy! Uważam sobie za mój obowiązek podziękować panu osobiście i kotelz rządowi ZSSR za uprzejme przyjęcie, którego tu doznałem oraz za pochlebne wyrazy, które zechciał pan skierować pod moim adresem.

Rząd polski przywiązuje ze swej strony dużą wagę do POZYTYWNEJ EWOLUCJI STOSUNKÓW

z ZSSR. Najlepszym dowodem tego jest szereg umów, zawartych pomiędzy Polską a ZSSR, która stwarza między obu naszymi państwami coraz lepsze warunki pokojowego, przyjaznego, sąsiedzkiego współżycia.

Atmosfera stworzona w ten sposób otwiera przed nami możliwość dalszej pracy w tym kierunku, a praca ta jest w swych założeniach i celach najzupełniej zgodna z dążeniem obu państw do przyczynienia się do

UTRWALENIA OGÓLNEGO POKOJU.

Do szczęśliwych manifestacji możemy również przejawy zbliżenia kulturalnego, zapoczątkowane pomyślnie nawiązaniem nici znajomości i lepszemu wzajemnemu poznaniu się naszych społeczeństw w tej dziedzinie. Wymiana wartości artystycznych i kulturalnych przyniesie niewątpliwie poważne korzyści obu stronom. Wysiłkom podejmowanym z obu stron w tej dziedzinie życzyć należy jaknajlepszych dalszych rezultatów.

Wysiłki pokojowe podejmowane konsekwentnie przez Polskę i ZSSR są najlepszym dowodem woli obu państw

STABILIZACJI STOSUNKÓW I PACYFIKACJI

tej części Europy. Są one ponadto ważnym czynnikiem ogólnego uspokojenia tak pożądanego dla normalnego rozwoju stosunków międzynarodowych. Dlatego też w różnych problemach międzynarodowych oba rządy znajdują i mogą nadal znajdować podstawy dla współpracy w sensie pozytywnego oddziaływania w kierunku pokojowym. Z prawdziwą przyjemnością wypada mi tu podnieść rolę, jaką pan, panie komisarzu, osobiście odgrywa w tem dziele stabilizacji. Nasza współpraca czy to w dziedzinie spraw, obchodzących oba nasze kraje, czy też w sprawach o szerszym znaczeniu międzynarodowym, w których znaleźliśmy wspólną linię postępowania, była dla mnie cennym dowodem pełnego obiektywizmu i głębokiego umiarkowania nasuwających się zagadnień. Niech mi wolno będzie wnieść ten kielich z życzeniami dalszego

ROZWOJU PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW

między Polską a ZSSR za pomyślność Związku, za zdrowie pana prezesa centralnego komitetu wykonawczego ZSSR oraz za zdrowie podejmujących nas tak gościnnie pana komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa i jego małżonki”.

Krwawe dni Wiednia

Relacja dziennikarza spacerującego po „terenie wojennym“

WIEDEN, 13 lutego.
Z okien hotelu „Meisl et Schada“ Neuermarkt i perspektywą Kärntnerstrasse wygląda jak ulice miasta wczesnym niedzielnym rankiem. Zupenie pusto, chociaż zegarek wskazuje godzinę 11.30.

Dzień jest szary, niebo okiawiane.
W hotelu wszystko podrożało o 50 proc.

Gościom wydaje się śniadania w zmniejszonych porcjach. Decyduję się wyjść na ulicę. Portjer stara się odciągnąć mnie od tego, zdaniem jego, ryzykownego kroku. Idę. Wszystkie sklepy pozamykane.

Ani jednego tramwaju, ani jednej taksówki. Jakgdyby pod ziemię zapadły się słynne wiedeńskie fiakry.

Niektóre wystawy sklepowe zamieściły deskami. Wiele okien w mieszkaniach prywatnych założono

poduszkami i piernatami...

Podobno skuteczna ochrona przeciwko wypadaniu szyb, które pojękują od dalekiego grzmo tu dźwięku.

Niedaleko Karlskirche zatrzymuje mnie tyraljera Heimwery.

Łodmucha wojny. Heimwewerowcy są w stalowych, ciężkich hełmach. W dłoniach karabiny z nasadzonemi bagnietami, za pasem ręczne granaty. Jakis młodzik, z niezrozumiałymi dla mnie naszywkami długi i cierpliwie ogląda moje dokumenty.

Wejście do Karlskirche zamknięte.

Na placu przed kościołem rozłożył się oddział heimwerowców. Karabiny ustawili w kolumny. Siedzą na stopniach, na krawędziach jezdni. Śmieją się. Beztrósko palą papierosy.

Nieopodal, przed sklepem spożywczym — długa kolejka. Jeszcze jeden widomy dowód wojny. Trzech policjantów pilnuje porządku. Ci, co już kupili, wychodzą ze sklepu i chyłkiem przemykają się pod murami domów jakgdyby na środku chodnika czy jezdni czyhała na nich śmierć.

U wylotu Landstr. - Hauptstr. pierwsza barykada z drutu kolczastego.

Potrójny zasięg przecina całą ulicę. Znów kilku, tym razem, żołnierzy. Znów ogładają dokumenty. Huk dział jest coraz wyraźniejszy. Łączy się z wnikliwym terkotem karabinów maszynowych. Gdzieś nie daleko musi toczyć się walka.

Po wielu perypetjach dostałem się do wiedeńskiego ghetta.

Brigittenau zamiarło a raczej żyje w czarnych i brudnych do mostwach, żyje grozą pogromów. Co będzie dalej?

To pytanie wybiega ze wszystkich ust. Większość kamienie zamieszkałych przez niezliczoną ilość lokatorów zorganizowała

„pogotowie ochronne“,

rekrutujące się głównie z wśród młodzieży żydowskiej. W bramach barykady, w mieszkaniach barykady. Każdy sklep, każdą sien, czy korytarz, zamieniono na małe forteczki.

— My nie damy się tak, jak w Niemczech.

Będziemy się bronić! — mówi kierownik „pogotowia“ w jednej z kamienic. Mówi tak, bo jest młody, silny, atletyczny nie zbudowany.

Na ulicy słychać jakiś bałas. Chłopcy żydowscy błyskawicznie zabarykadowali bramę. Niepotrzebnie. Przejżdża ta kółka, w której siedzi dwóch oficerów policji...

Ponieważ nikt, za żadne skarby w obrębie XX bezirku nie wyjdzie na ulicę, więc w poszczególnych kamienicach utworzyło się coś w rodzaju kolektywów żywnościowych.

Wszyscy mieszkańcy złożyli do wspólnego składu posiadaną żywność. Komitet domowy wydziela racje dla każdej rodziny.

Jest coś imponującego w tej sprężystej organizacji.

Zgola inaczej przedstawia się sytuacja w Praterze, gdzie zamieszkuje głównie bogatsi żydzi. Większość eleganckich will, pałacyków czy kamienic czyszowych wyludniła się. Z

informacji uzyskanych od znajomego komisarza obwodu, dowiaduję się, że już od dłuższego czasu przedstawiciele plutokracji, wolnych zawodów, etc. żydzi likwidowali swoje interesy,

opuszczając Wiedeń. Od poniedziałku ta emigracja przeobraziła się w gromadną ucieczkę.

W kilku punktach ulicznych spotykam zasięki kolczaste.

Mundurów Heimwehry nie spotyka tu się wcale.

Krają patrole wojskowe lub policyjne.

— Tak samo zaczynało się w Niemczech — mówi do mnie ze smutkiem jeden z największych wydawców wiedeńskich dr. St. — Co z tego będzie, co z tego będzie?... — powtarza machinalnie, stojąc przy oknie.

Ulicą beznadziejnie pustą, z ciężkim stukotem podkutych butów, przechodzi pluton żołnierzy w stalowych hełmach.

Nad wieczorem grzmoty artyleryjskie nieco przycichają.

Tłuką jeszcze o szyby częste palby karabinowe, to znów łup nie grzechotem „maszynka“.

Wskutek słabego dopływu prądu,

żarówki najsilniejsze ledwie tla się anemicznym światłem.

Dyrekcja hotelu poleciła uspokoić swych gości, że udało jej się zdobyć większy transport żywności, więc ewentualność głodowania nie grozi.

Witryny wielkich kawiarni w wielu miejscach założone deskami. Przed wejściami do kinoteatrów, dziwnie wyglądają pozrywane afisze z podobiznami Marleny Dietrich, czy Clive Brooka.

Takiego oblicza Wiedeń nie pamiętał od czasów rewolucji. S. S.

Bóle głowy są najczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od 1/4 do 1 szklanki usunąć przyczynę choroby.

NOWE OPAKOWANIE

OPATENTOWANE

CZYSTE · PRAKTYCZNE

ELEGANCKIE

TRWAŁE



zmodernizowane
mydło
do zębów
nie ma
równych sobie

Budżet Warszawy odrzucony przez M. S. Wewn.

WARSZAWA, 14 lutego. — (PAT.) — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu odmówiło zatwierdzenia budżetu m. st. Warszawy na rok 1934-35, uważając go za nierealny i sporządzony niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Danse macabre

W Rio de Tara w Brazylii jedenasty bezrobotnych zebrało ostatnie swe pieniądze i umówiło się, iż zbiorowo popełni samobójstwo, rozlewając truciznę do 10 z 11 napelnionych szklanek. Poprzednio umówili się, iż pozostali przy życiu będzie ich spadkobiercą. Następnie wypili wszyscy, nie wiedząc, która szklanka z napojem trucizny nie zawiera. Dziesięciu

„Wstęp wzbroniony, w mieszkaniu tyfus“

Dowcipnie urządził się warszawski malarz B., zam. przy ul. Chłodnej 18. Mając sporo wierzyteli, którzy zatruli mu życie, przemysłował on nad znalezieniem sposobu pozbycia się natrętów. I odkrył go. Oto onegdaj rano sąsiedzi z przerażeniem odczytali na drzwiach mieszkania malarza kartkę z napisem: „Wstęp wzbroniony, w mieszkaniu tyfus“. W domu powstała panika. Mieszkańcy zatelefonowali natychmiast po policję i do miejskiego ośrodka zdrowia. Na miejsce przybyli policjanci, którzy jednak nie okazali wielkich chęci wejścia do mieszkania. Dopiero lekarz z ośrodka zdrowia wkroczył i wtedy wyszedł na jaw dowcip malarza, który zapłacił 50 zł. grzywny.

zmarło, jedenasty zaś, spadkobiercą, miał jeszcze pieniądze na sześć tygodni względnie znośnego życia.

PIERRE CHAINE

Miljonerzy

Pani Bonin pracowała właśnie w ogrodzie, gdy usłyszała głos sprzedawcy dzienników. Zazwyczaj nie zwracała na to uwagi, bo nie myślała wydawać pieniędzy na gazetę, zwłaszcza, że nie umiała czytać. Maż zaś mógł sobie od kogoś pożyczyć stary dziennik. Ale dzisiaj to było co innego. Poprzedniego dnia odbyło się ciągnięcie loterii, a pani Bonin miała los. Ku piła go za skrupulatnie zbierane groszaki, oszczędzając na świetle, opale, jedzeniu.

Cenny papier został złożony do koperty, na której Bonin napisał własnoręcznie: „To jest mój testament“. Pan Mülle, notariusz z miasteczka, opatrzył kopertę pięcioma pieczęciami z czerwonego laku i kontrakt, zawarty z losem, dostał się w pewne przechowanie do kasy eguotrawnej notariusza.

Dla większej pewności i dla zapamiętania numeru losu, ojciec Bonin na polecenie żony, wyrzył scyzorykiem na wewnętrznej stronie drzwi wielkimi literami: „058925“.

Jakkolwiek stara Marjanna nie umiała czytać, to tę cyfrę byłaby

rozróżniła wśród tysiąca innych, tak dokładnie miała ją przed oczyma. To też uderzyła ją ona odrazu, wydrukowana w dzienniku listem literami.

— Niezawodnie wygrałam coś — pomyślała. — Ale ciekawam ile?

Nie tracąc równowagi umysłowej, zaczęła na palcach liczyć zera. Było ich sześć.

— A więc jesteśmy milionerami — pomyślała w duchu — nie trzeba jednak niczego dać poznać po sobie.

Zaczęła już żałować, że kupiła dziennik, bo to mogło zwrócić uwagę sąsiadek.

Dopiero wieczorem, gdy mąż wrócił do domu, po starannem zsumieniu franków i zamknięciu drzwi pokazała mężowi dziennik, ażeby porównał wypisaną tam cyfrę z napisem, który wygrawerował na drzwiach.

Antoni niezbyt chętnie wówczas podjął się tej pracy. Gderał na żonę, że zamiast wyrzucać tyle pieniędzy na los, byłaby lepiej zrobiła, gdyby kupiła zegar.

— Pieniądze jakby wyrzucone w

biłto — dogadywał jej przez szereg dni.

Ale teraz dopiero zobaczy, kto miał słusność. Będzie to dla niej rewanżem.

Antoni zobaczywszy cyfrę, wypisaną w dzienniku, pobladł nagie jak płótno, a potem tak poczerwieniał, że żona bała się, żeby go nie tknęła apopleksja.

— Nalej sobie wody na głowę — krzyknęła z przestraszeniem, a Antoni posłusznie skierował się na podwórce.

— To nie do uwierzenia — dziwiła się pani Bonin — żeby mężczyzna był tak niewytrzymany!

Nieszczęśliwa! Gdyby była wiedziała, dlaczego zrobiło to na nim takie piorunujące wrażenie. Oto los 058925 oddawna nie znajdował się w depozycie u notariusza. Ale czyż Antoni mógł przyznać się żonie, że sprzedał go oberżyście za pięćdziesiąt kufłów? A i ten znów z kolei odsprzedał go jakiejś przejeźdźnej pani.

— A niech to djabli wezmą! — mruczał, lejąc sobie wodę na głowę. — Każdy kufel piwa kosztował mnie ówładziesiąt tysięcy. Antoni, jesteś wstrętnym lotrem, przebieg miljon!

Nietyle jednak bolała go utrata wygranej, ile przerażała perspektywa długiej i strasznej ekspiacji. Je go życie przy boku gderliwej i ską

pej żony nie było nigdy do pozazdroszczenia, ale teraz będzie prawdziwym piekłem. Marjanna nigdy mu nie przebaczy. Każdy kusek, każdy lyk będzie zatruty wyrzutami.

Wrócił do kuchni w prawdziwej rozpacz, ale dla uzyskania na czasie powiedział:

— Pójdę się trochę przejść, to mnie uspokoi.

— Nie — zareplikowała energicznie żona zastępując mu drogę. — Poszedłbyś z pewnością do oberży i mógłbyś wszystko wypłacić. Idź spać, a jutro rano zbieraj się do roboty.

— Do jakiej roboty?
Na to pytanie Marjanna wzięła się pod boki i z góry wsiadła na męża.

— A cóż ty sobie myślisz, leniuchu? Czy sądzisz, że teraz będziesz leżał do góry brzuchem? Nie się nie zmieniło, rozumiesz? Będziemy tak pracować, jak dotychczas. A nasz miljon nikogo nie obchodzi. Nie chcę, żeby mi się wszyscy zwalili na kark.

— Dalibóg — wykrzyknął skwapliwie Antoni, uderzając pięścią w stół. — Masz słusność. Zrobię tak: podejmę cichaczem miljon i umieszczę go zaraz w banku. Nie ruszymy go nigdy, nieprawda?
— No, nigdy to nie — zastrzegła

się żona — ale kiedyś później, zresztą zobaczymy.

— Cóż mamy zobaczyć? Nigdy. Czyż dlatego, że zdobyliśmy miljon mieliśmy się wyrzekać tych korzyści, jakie nam dawało dotychczasowe nasze położenie? Chcę zatrzymać moje miejsce i prawo do zasiłków w razie bezrobocia i wstytku ubezpieczenia społeczne. Chcę, aby baronowa dalej dawała nam mieszkanie i opał. Nie myślę także rezygnować z tych pieniędzy, które nam przysyła nasza zamężna córka. Niechaj nas ludzie mają za najbiedniejszych, my będziemy i tak wiedzieli, że jesteśmy bogaczami. Bo pomyśl tylko, ten miljon będzie ciągle rósł! Za dziesięć lat będziemy mogli już kupić ten zamek, te pola i las. Ale nie będziemy tak głupi, żeby wydawać swoje pieniądze.

Pani Bonin patrzyła z zachwytem na męża:

— Nie byłabym się spodziewała, że jesteś taki rozsądny. Obawiałam się, że te pieniądze przewrócą ci w głowie. Naturalnie, że tak zrobimy.

Pani Bonin zaczęła uszczęśliwioną myśla, że aż do śmierci będzie pomazała swe bogactwo. Ze swej strony Antoni chrapał bez wyrzutu sumienia uszczęśliwiony, że za bezpieczną sobie spokoj na stare lata

Tyfus znikł z Łodzi!

Szybka akcja zapobiegawcza zwalczyła tę straszną chorobę w zarodku

Ogółem zanotowano w naszym mieście 8 wypadków zachorowań i to tylko w śródmieściu

Przed kilku dniami niektóre pisma łódzkie poczęły bić na alarm, wołając doniosłym głosem ze szpałt dzienników: „Tyfus w mieście!”

Alarm ten wywołany został wskutek zanotowania przez wydział zdrowotności publicznej ośmiu wypadków zachorowań na tyfus plamisty.

To, w połączeniu z chęcią wywołania sensacji, wystarczyło, by mówić o epidemii tej strasnej choroby w Łodzi, bić na alarm i niepokoić ogół społeczeństwa.

W rzeczywistości jednak sprawa

nie przedstawia się bynajmniej tak groźnie. Zapewnił nas o tym, w rozmowie ze współpracownikiem „Głosu Porannego”

dr. Aleksander Margolis, dyrektor szpitala powszechnego w Radogoszczu,

b. ławnik magistratu łódzkiego.

Przed tygodniem mniej więcej — mówi dr. Margolis — zanotowano na terenie Łodzi, na przestrzeni kilku dni początkowo pięć, a następnie dalsze trzy wypadki zachorowań na tyfus plamisty. Oczywiście sprawą natychmiast zajęli się lekarze. Przedsięwzięto odpowiednie środki zaradcze. Już po kilku dniach nastąpiło całkowite uspokojenie

w sferach zarówno lekarskich jak i w całym społeczeństwie.

— W jakiej dzielnicy zanotowano zachorowania? — pytamy.

— To dziwne, ale w śródmieściu. Tyfus plamisty jest chorobą związaną ściśle z nędzą i brudem. Zwykle rodzi się ta strasna choroba na peryferiach, gdzie w brudnych lepiankach, wilgotnych suterynach, czy niechlujnych rudkach, gdzie w kącie gnieździ się kilka często osób. Tym razem jednak

wszystkie 8 wypadków zanotowano w centrum, w dzielnicy handlowej...

— W jakich sferach?

— W drobnomieszczańskich, w rodzinach kupieckich i urzędniczych.

— Jakie środki zaradcze zostały zastosowane — pytamy w dalszym ciągu.

— Ponieważ osiem wypadków na przestrzeni tak krótkiego okresu czasu jest zjawiskiem groźnym,

akcja przeciwdziałania była bardzo energiczna

i zmobilizowano do niej fachowe siły. Przedewszystkiem w każdym wypadku skonstatowania choroby, a nawet wówczas, gdy nie postawiono jeszcze ostatecznej diagnozy i istniało tylko podejrzenie tyfusu plamistego,

chorych izolowano w oddziale dla zakaźnych

szpitala powszechnego w Radogoszczu. Następną czynnością, było poddanie obserwacji lekarskiej otoczenia chorego. Zajmowali się tym lekarze sanitarni. Niezależnie od tego bliższe i dalsze otoczenie chorego poddawane zostało kąpieli, stryżeniu włosów a

mieszkanie dezynfekowano.

— Wobec faktu, że wypadki zachorowań zanotowano w śródmieściu, a więc w dzielnicy bądź co bądź czystej, czem należy wytłomaczyć pojawienie się tyfusu plamistego?

— Najprawdopodobniej, jak sądzą, ogólnie w sferach lekarskich — mówi dr. Margolis —

tyfus plamisty zawędrował do Łodzi z kresów,

gdzie jest zjawiskiem dość powszednim. Tam, wobec ubóstwa ludności i niechlujstwa, choroba ta pojawia się często. Przystuszczałam zarazki tyfusu przywiózł jakiś chory z kresów.

— Jaki jest stan chorvch? — W Łodzi wszyscy chorzy już wyzdrowieli.

Dalszych wypadków, poza wspomnianymi, nie zanotowano.

— Czy, zdaniem pana doktora, można mówić o epidemii tyfusu plamistego w Łodzi?

— W żadnym wypadku nie. Na podstawie kilku wypadków nie można budować hipotezy epidemii. Co innego w Warszawie. Tam, w ciągu ostatnich kilkunastu dni zanotowano aż

90 wypadków zachorowań, a więc ilość nieproporcjonalnie większą, nawet jeżeli weźmie się pod uwagę ilość ludności.

W każdym razie, jeżeli nawet mówić o tyfusie plamistym w Łodzi, to można jedynie mówić o zjawisku, jakie już minęło — kończy dr. Margolis swe interesujące wywody. Dziękując za nie, opuszczaamy gabinet.

Dziś i jutro
nabyć można jeszcze los I-ej klasy
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA Piotrkowska 54
Centrala Katowice.
gdyz ciągnięcie rozpoczyna się już jutro!
Pierwszy Milion Zł. padł u nas!

Cienka budowa czaszki przyczyną tragicznej śmierci robotnika

W październiku ub. r. miał miejsce w fabryce „Lebrecht i Müller” w Rudzie Pabjanickiej, tragiczny wypadek. Zatrudniony w tej fabryce robotnik Józef Szymczak, w przystępie zdenerwowania wywołał obraźliwą formą skierowanych do niego słów przez robotnika Bartczaka, uderzył go w twarz. Bartczak momentalnie przewrócił się, uderzając głową o betonową posadzkę. Zawezwane pogotowie odwiezło go do szpitala, gdzie Bartczak nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach zmarł. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym. Oskarżony Szymczak przyznał się iż Bartczaka uderzył w twarz. Bio-

gły lekarz dr. Hurwicz ustalił, iż śmierć nastąpiła wskutek krwotoku międzyoponowego, wywołanego uderzeniem czaszki o posadzkę. Z zeznań świadków wynika, iż Bartczak często chorował na bóle głowy i skarżył się na ból opon mózgowych. W fabryce przezwano go „Śpiącym rycerzem”. Gdy w tym nastroju blakającego się po fabryce ujrzał Szymczak, kazał mu iść po towar. Bartczak ostro mu odpowiedział, za co Szymczak uderzył go w twarz, powodując tragiczne skutki. Dr. Hurwicz, poza stwierdzeniem przyczyny śmierci, szerzej omówił właściwości budowy czaszki Bartczaka — rzadko spotykanej ze względu na swą cienką budowę. Podczas kiedy normalnie w najcieńszym miejscu czaszka wynosić powinna 0,5 cm., u denata w najgrubszym miejscu wynosiła 0,3 — do 0,4 cm. Nie dziwnego więc, że nawet lekkie uderzenie w tak wyjątkowo słabo zbudowaną czaszkę, mogło wywołać śmierć. Sąd sprawcę nieumyślnie spowodowanej śmierci, Szymczaka, skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 6, oraz na poniesienie kosztów powództwa cywiln. w wys. 230 zł.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewica (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Gluchowskiego (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowskie (Pomorska 91).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Dziś od godz. 8 rano w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łódź przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — miasto I. W dniu tym winni się zgłosić na komisję poborowi rocznika 1912 i starsi, którzy dotychczas nie zgłosili się do przeglądu wojskowego i nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

ZEBRANIE SEZONOWCÓW. — Onegdaj odbyło się ogólne zebranie robotników sezonowych w zw. zawodowym pracowników zakładów miejskich i użyteczności publicznej. Na zebraniu poruszono sprawę zapomóg i umowy zbiorowej na rok 1934 pomiędzy związkami, a zarządem m. Łodzi.

Po zreferowaniu tych spraw zebrani przyjęli szkie umowy zbiorowej i postanowili wydelegować do komisarza rządowego, inż. Wojewódzkiego swych przedstawicieli z prośbą o odbycie w tej sprawie wspólnej konferencji.

KURS OKULISTYKI SPOŁECZNEJ. — W dniach od 20 do 28 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w państwowej szkole higieny 9-ty kurs trachomatologii i okulistyki społecznej dla lekarzy. W programie część praktyczna i teoretyczna. Kurs odbędzie się m. in. na terenie ambulatorjów ocznych. Należy zaznaczyć, iż kurs jest bezpłatny i że ministerstwo opieki społecznej wyznaczyło szereg stypendjów dla lekarzy. Zapisy przyjmowane będą do dn. 5 marca r. b.

WZROST BEZROBOCIA. — Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 10 bm., wynosiła ogółem 404.029 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.127 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 42.709 osób (o 746 osób mniej niż w tygodniu poprzednim), w Łodzi (wraz z okragiem) 39.890 (wzrost o 32 osoby), na Śląsku — 100.744 (wzrost o 224 osoby).

ECCO

PRZEJAZD 2

— poleca —

rekawiczki damskie i męskie SKORKOWE i TRYKOTOWE
w najnowszych gatunkach i fasonach
Ceny konkurencyjne!

Tomaszów

NOWE WŁADZE P. C. K.
Odkonane się walne zebranie PCK na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes dr. Szyszkowski, wiceprezes — Smółka i dr. Mamur, skarbnik — Seget. Na zebraniu obecny był dyrektor łódzkiego okręgu PCK, płk. Serafinowicz.

PROTEST PRACOWNIKÓW.
Memorjał protestacyjny ZZZ i zw. pracowników umysłowych w sprawie przepisów służbowych, emerytalnych i dyscyplinarnych dla pracowników samorządowych wydanych przez komisarza rządowego, Rychlickiego, został przesłany do urzędu wojewódzkiego, który wyda w tej sprawie swą decyzję. Decyzja województwa oczekiwana jest przez świat urzędniczy Tomaszowa z ogromnym zainteresowaniem.

ZEBRANIE RZEMIEŚNIKÓW.
W niedzielę w lokalu ZZZ odbędzie się walne zebranie rzemieślników. Omówione będą sprawy bezrobocia i umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

Fenomenalny śpiewak ekranu

JOSE MOJICA

ukaze się wkrótce w swojej rekordowej kreacji p. t.

Zakazana melodja

BILETY ULGOWE DO TEATRU DO KIN I NA KONCERT
Oddz. teatr. art. przy stow. Kultur Liga wydaje bilety ulgowe na potanek żywego słowa R. Holeer w filharmonji w sobotę, dnia 17 lutego o godz. 12 w południe.
Bilety w cenie 55 gr. do 1,50 już do nabycia w stow. Kultur Liga (Zachodnia 68).
Pozatem bilety ulgowe na wszystkie przedstawienia w teatrze Miejskim po cenach znizonych i do kin na wszystkie seanse.

CAPITOL

Dziś prezentujemy

wiecznie kuszącą i słodką księżniczkę ekranu

Liljanę Harvey

w jej pierwszym amerykańskim filmie wytwórni FOX-FILM CORPORATION p. t.

Jej Królewska Mość

Film — Poemat — Bajka z 1001 nocy!

W męskiej roli głównej wytwórni **JOHN BOLES**

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju!

Pod kołami taksówki

Straszny wypadek przy zbiegu Piotrkowskiej i Nawrot

Zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 141, 67-letni Wolf Tempelhof usiłował wczoraj przejechać przez jezdnię przy zbiegu ulic Nawrot i Piotrkowskiej. W tym samym momencie ulicą Piotrkowską w kierunku Placu Wolności jechała z wielką szybkością taksówka, którą Tempelhof dopiero w ostatniej chwili zauważył.

Tempelhof chciał się cofnąć, lecz było już za późno. Mimo puszczenia w ruch przez szofera hamulców nie zdołał on rozpedzonego auta zatrzymać i taksówka wpadła na

Tempelhofa, który skutkiem uderzenia został odzucony na chodnik.

Wezwano do ofiary wypadku niezwłocznie pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził złamanie grzbietu nosa, okaleczenie lewego oka i ogólne potłuczenie ciała. Lekarz chciał ofiarę wypadku przewieźć do szpitala, jednakowoż na prośbę zaalarmowanej w międzyczasie rodziny Tempelhofa, przewiózł go do domu przy ul. Piotrkowskiej 141.

Szoferowi taksówki policja spisła protokół. (p)

Wycieczki morskie

Kwiecień — sierpień 1934 roku

Z każdą wiosną budzi się w nas tęsknota za dalekością morskiego przestworza. Woła nas błękitna fala morska ku sobie, przyrzeka rozległym nerwom spokój i odpoczynek, zapowiada umysłowi i fantazji bogactwo nowych wrażeń i przeżyć. Do niedawna jeszcze tęsknota ta u nas z trudem tylko wielkim znajdowała swe zaspokojenie; z wielkim nakładem kosztów mogliśmy pod obcą banderą bratać się z bezmiarom morskich wód. Dziś inaczej; pod własną banderą na polskim okręcie płynąć możemy w wiosenny i letni czas na morza dalekie. Pomaga zaś nam łódzki oddział Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64).

Wagons Lits Cook w roku bieżącym urządza podróże morskie według następującego planu:

1) Wielkanoc w Kopenhadze: w czasie od 31 marca do 4 kwietnia, ceny od zł. 100.

2) Wiosenna na wyspy Kanaryjskie: od 5 do 29 kwietnia, ceny od 650 zł.

4) Na Fjordy i do Islandji: od 3 do 19 lipca, ceny od 450 zł.

4) Do Sztokholmu: od 21 do 25 lipca, ceny od zł. 100.—

5) Do Kopenhagi: od 27 lipca do 31 lipca, ceny od zł. 100

6) Do Anglii i Holandji: od 2 do 12 sierpnia, ceny od 300 zł.

7) Do Kopenhagi: od 28 do 27 sierpnia, ceny od zł. 100.—

Cena biletu okrętowego obejmuje całkowite utrzymanie w czasie podróży morskiej i postoju w portach, łącznie z kosztami zbiorowego paszportu zagranicznego, wiz, zagranicznych, opłat lądowania i zakreślowania.

Oplaty mogą być dokonane w dowolnych ratach według uznania.

Zapisy przyjmuje oddział łódzki Wagons - Lits Cook (Piotrkowska nr. 64), tel. 170-77, od 9 rano do 20 bez przerwy.



Jak wygląda mistrz wiecznych piór, Jerzy Mill, w karykaturze.

Odnaczenie

Chorąży Józef Tłokiński z kadry Dyonu samochodowego w Łodzi odznaczony został Medalem Niepodległości za pracę i działalność niepodległościową przed powstaniem Państwa Polskiego.

NIEBYWAŁE TŁUMY PRZED KOLEKTURĄ WYTRZYCA

W związku z mającym się odbyć w dniu 16 bm. ciągnięciem 1 klasy każdy spieszy po 2 miliony złotych do kolektury Kurta Wytrzyca w Łodzi, Piotrkowska 41. Ponieważ przewidziany jest brak losów, każdy powinien natychmiast zapisać się w takowy we wspomnianej kolekturze.

ULGOWE BILETY DO TEATRU I DO KIN

Komisja kulturalna przy bibliotece im. Borochowa wydaje bilety ulgowe do teatru Kameralnego i do pierwszorzędnych kin. Specjalne bilety ulgowe do teatru Kameralnego na sensacyjną sztukę „Wyrok”.

W sobotę, dnia 17 b. m. organizuje komisja kulturalna w kinie „Rakietka” 3 ulgowe seanse słynnego filmu sowieckiego pt. „Bezdomni”. Początek 10.30, 12 i 2 pop.

Bilety w cenie od 25 gr. już do nabycia.

Sekretariat biblioteki mieści się przy Al. Kościuszki 9, tel. 191-50 i czynny jest codziennie od 10 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

Dzisiaj o godz. 12 w poł. jako w rocznicę śmierci

B. P.

Jakóba Hertza

Prezesa Zarządu Szpitala

odbędzie się w synagodze szpitalnej nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych fundacji małż. Poznańskich w Łodzi

10 minut w obliczu śmierci

Tragiczne chwile służącej, która wypadła z okna 2 piętra

Okropny wypadek wydarzył się wczoraj w domu, przy ulicy Narutowicza 22.

W domu wymienionym u państwa Kenigsberg zatrudniona była w charakterze służącej 21-letnia Bronisława Stachura.

Wczoraj, około godziny 12 w południe, Stachura przystąpiła do mycia okien. W pewnej chwili poślizgnęła się i straciła równowagę. Ostatnim błyskiem świadomości chwyciła się framugi okna i zawisała na niej. Usiłowała wdrapać się na okno, nie udawało się to jednak. Poczęła więc rozpaczli-

wym głosem wzywać pomocy.

W międzyczasie lokatorzy do mu i przechodnie wbiegli na górę do mieszkania, chcąc wciągnąć dziewczynę do pokoju. Okazało się, że w mieszkaniu prócz służącej nikogo nie było. Grozę sytuacji powiększył fakt, że dziewczyna z każdą minutą traciła siły i ledwo się trzymała.

Tymczasem na podwórzu zgromadziły się tłumy ludzi, którzy z zapartym oddechem śledzili walkę nieszczęśliwej dziewczyny o życie. Kobiety dostały ataku histerycznego.

Nagle rozległ się potworny okrzyk. Oto wyczerpana Stachura puściła framugę i spadła na bruk podwórza, uderzając głową o bruk. Skutki upadku były straszne. Stachura doznała pęknięcia podstawy czaszki, wypłynął jej mózg a prawe oko zostało siłą uderzenia, wysadzone.

Zaalarmowano niezwłocznie lekarza pogotowia, jednak przed przybyciem Stachura zmarła. Zwłoki przesłano do prosektorjum, celem dokonania sekcji.

Policja spisała p. Kenigsberg protokół. Będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności, za niezaopatrzenie służącej w obowiązujący pas ochronny. (p)

JUTRO CIĄNIENIE

przeło śpiesz z kupnem losu 1 kl. 29 Lot. Państw. w najszczęśliwszej kolekturze

I. H. Litman

Łódź, Piotrkowska 32. Telefon 144-72.

Oto największe wygrane, które padły ostatnio u nas: zł. 300.000.— na nr. 26014, zł. 300.000.— na nr. 42630, zł. 50.000.— na nr. 144482, zł. 50.000.— na nr. 101750, oraz wiele, wiele po 20.000.—, 15.000.—, 10.000.—, 5.000 i t. d., i t. d.

Uwaga: Dziś kolektura nasza otwarta do 9 wiecz.

Niebo zmienia kolor

zależnie od odległości w stosunku do kuli ziemskiej

Centralne biuro meteorologiczne w Moskwie zbadało wyniki obserwacji dokonanych w stratosferze przez tragicznie

zmarłą załogę balonu „Ossoawiachim”. Lotnicy posługiwali się swymi przyrządami prawie do chwili katastrofy. Z poczynionych przez nich spostrzeżeń na specjalną uwagę zasługują spostrzeżenia, dotyczące zabarwienia nieba. Miałowicie, na wysokości 8,5 klm. niebo miało barwę błękitną, na wysokości 11 klm. ciemno - błękitną na wysokości 19 klm. zabarwienie nie przechodziło w ciemny fiolet, na wysokości 21 klm. barwa nieba była czarna i szarofioletowa, na wysokości 22 kilometrów barwa nieba była czarno - szara.

Podczas podróży powrotnej na wysokości 12 klm. jeden z uczestników wyprawy, Wasienko, prawie na chwilę przed katastrofą, przeprowadził ważną analizę stopniowaną koloru nieba. Zarówno wszelkie pomiary, jak spostrzeżenia, zapisane w dzienniku podróży, wykazują zupełną zgodność z wynikami osiągniętymi przez prof. Piccarda podczas jego lotu do stratosfery. Badanie materjałów, pozostawionych przez załogę „Ossoawiachim”, odbywają się w dalszym ciągu w państwowym instytucie optycznym ZSSR.

Synagoga w twierdzy

Naskutek zabiegów naczelnego rabinatu W. P. Min. S. Wojsk. zezwoliło na urządzenie w obrębie twierdzy Modlin oddzielnej synagogi dla żołnierzy wyznania mojżeszowego. Będzie to pierwsza synagoga w twierdzy wojskowej.

ODCZYT U INŻYNIERÓW.

W dniu dzisiejszym o godz. 20.30 dr. A. Goldsobel wygłosi odczyt w lokalu stowarzyszenia inżynierów i architektów przy ul. Narutowicza 32, na temat „Szlakiem myśli chemicznej”.

Od 650 zł. Na wyspy kwiatów i słońca



wycieczka morska okrętem

„KOŚCIUSZKO”

Gran Canaria

Teneriffe

Madeira

oraz Marocco

od 5 do 29 kwietnia b. r.

Cena od zł. 650.—

LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116

Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów

oraz w biurach podróży.

Zawieszenie wypłat

Banku Ludowego

Jak już donosiliśmy sąd handlowy nie uwzględnił opozycji Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Warszawie i Tomasza Zenickiego, wierzycieli upadłego Banku Ludowego, spółdzielni z nieogr. odp. w Wartkowicach co do podniesienia upadłości tegoż banku.

Zarówno pełnom. Banku Związku Spółek Zarobkowych, jako też pełn. Zenickiego wyrok ten zaskarżyli do sądu apelacyjnego, podkreślając, iż nie zachodzą w danej sprawie okoliczności uzasadniające konieczność ogłoszenia upadłości

Bankowi Ludowemu w Wartkowicach, ponieważ w myśl przepisów ustawy o spółdzielniach, kardynalnym warunkiem ogłoszenia upadłości jest okoliczność, gdy straty przewyższają sumę udziałów, funduszu zarobkowego i wszystkich funduszy specjalnych, czego w danej chwili niema.

W tych datach sąd apelacyjny wyznaczył termin rozpoznania skarg wierzycieli i rozstrzygnięcia ostatecznie, czy Bank zawiesił faktycznie wypłaty, czy też nie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj wiecz. i w sobotę o godz. 4-ej „Ivar Kreuger”.

W piątek i w sobotę w dalszym ciągu „Kobiety i interesy”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. „Tak się zdobywa miljony”.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj rozgłoszą stołeczna nadaje dwie interesujące audycje z płyt gramofonowych — każdą w innym rodzaju Audycja o godz. 16.55 zawiera utwory najwybitniejszego bodaj dziś kompozytora hiszpańskiego M. de Falla: usłyszymy koncert na sekcję instrumentalną oraz dwa tańce z „Amor Brujo”.

Następna audycja o godz. 22.00 posiada przejmujący tytuł „To samo, a jednak co innego”. Złożą się na nią utwory Szopena, Griega i Gershwina w różnych układach i wykonaniu.

W koncercie wieczornym weźmie udział śpiewaczka Zofia Żmigrod-Fedyczkowska, która odśpiewa szeregi popularnych arji i pieśni. W części orkiestrowej koncertu prowadzonego przez kapelmistrza Józefa Ozimifskiego obok fragmentów z popularnych oper na uwagę zasługuje suita z baletu „Kleks” Władysława Macury, wystawionego przed kilkoma laty w Warszawie.

WIECZÓR POEZJI SOWIECKIEJ

W nadejdującą niedzielę tj. dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Instytutu propagandy sztuki (park

Sienkiewicza) odbędzie się wielki zbiorowy wieczór poezji sowieckiej. Program składa się z utworów najwybitniejszych poetów sowieckich jak to Majakowskiego, Jesienina, Asiejewa, Gastiewa, Bieżymuenskigo, Pasternaka, Swietłowa i in. — w nowych przekładach Broniewskiego, Tuwima, Timofiejewa i in. Słowo wstępne o literaturze sowieckiej i Sowietach wypowie Grzegorz Timofiejew. Najwybitniejsze utwory sowieckie jak „Lewą marsz” Majakowskiej, „W moskiewskiej szynkowni” Jesienina czy „Dnieprostrój” Bieżymieńskiego alba „Grenada” Swietłowa i inne recytują artyści teatru Miejskiego pp. Z. Tymewska i B. Darziński.

Wielki ten wieczór poezji sowieckiej — pierwszy w Polsce — budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer naszego miasta.

Teatr żyd. w sali FILHARMONJI

Tel. 213-84

Dzisiaj o godz. 9.15 wiecz. Dzisiaj specjalnie przedstawienie dla pracującej inteligencji Sensacyjna sztuka w 3 aktach i 8 obrazach Zofii Lewitiny p. t.

„WYROK”

w rolach głównych: ulubienicy publi czności

Wiera KANIEWSKA i Paul BRAJTMAN

Ceny miejsc najpopularniejsze od 50 groszy do zł. 1.50

Wkrótce! Gościnne występy znakomitych artystów amerykańskich Moe Schönfeld i Irvinga Jacobsona

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz z Czechosłowacją

odbędzie się 15 kwietnia

Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie ustalenia terminu meczu między państwowego a jednocześnie eliminacyjnego o mistrzostwo świata Polska — Czechosłowacja zostały ostatecznie zakończone. PZPN postanowił zgodzić się na uprzednio proponowany przez związek Czechosłowacji termin 15 kwietnia, ponieważ wysuwany przez niego termin 2 maja nie może wchodzić w rachubę, bowiem już na dzień 3 maja wyznaczone zostało losowanie finałów i do tej pory muszą być mistrzowie poszczególnych grup wyłonieni.

Sprawa meczu ze Szwajcarią znajduje się nadal w stadium pertraktacji i jest przedmiotem korespondencji pomiędzy związkami polskim i szwajcarskim

SKS. — W ma

Mecz zapasniczy

Nowopowstała sekcja zapasnicza Strz. K. S. wykazuje wielką ruchliwość i w najbliższą niedzielę walczyć będzie w drużynowym meczu zapasniczym z zespołem Wimy. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie i odbędzie się w sali kina przy ul. Zgierskiej 17 o godz. 10.30 przed południem.

Śmiertelny skok narcia za

Na zawodach narciarskich w Köningsvingen słynny skoczek norweski Arne Haug w czasie skoku stracił równowagę i z całym rozmachem spadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Sekcja zwłok ustaliła, iż Haug stracił przytomność w powietrzu i to było przyczyną tragicznego upadku.

Simonsen znany w Polsce narciarz norweski, który przed kilkoma laty był trenerem polskich skoczków wpadł na statku w lukę okrętową i doznał skomplikowanego złamania nogi. Poddano go niezwłocznie operacji, w wyniku czego amputowano mu nogę.

Nowinki hokejowe

Pozostały do rozegrania finałowy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy Strz. K. S. a LKS II, odbędzie się prawdopodobnie w najbliższą niedzielę o godz. 11-ej na lodowisku LKS-u. Jak się dowiadujemy, hokeiści LKS-u nie będą mogli skorzystać z zaproszenia ich przez Ognisko na międzynarodowy turniej hokejowy w Wilnie, ponieważ uzyskanie urlopów dla zawodników natrafiła na poważne przeszkody.

harmonii całości. Prof. Skoczylas, pionier polskiego drzeworytu, miał duży wpływ na nadanie sztuce naszej charakteru ludowego. To też ten motyw powtarza się często na wystawie. Sam Skoczylas pokazał kilka rzeczy z dawnego okresu. Wśród blisko 50 drzeworytników polskich jest dużo talentów pełnokrwistych, o których warto byłoby się specjalnie rozwozić. Ograniczy my się jedynie do godkreslenia interesujących pejzaży Edmunda Bartłomiejczyka, stylizowanych prac Marji Dunin, odznaczających się wielką ekspresją, przepięknych pejzaży mistrzyni Janiny Konarskiej („Zima” i „Drabiniaste wozy”), świetnego „Jarmarku” i „Są-

Dwie hazeniszki LKS

w reprezentacji Polski

W czerwcu odbędzie się w Jugosławii lub w Czechosłowacji półfinał hazeny o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacją Jugosławii i Polski.

Skład reprezentacji Polski będzie wyglądał prawdopodobnie następująco:

Bramka — Gawska (Polonia) rezerwa Mazurówna (Cracovia); obrona — Gapińska (LKS.), pomoc — Olezakówna (Polonia),

Wiszniewska (AZS.) lub Duchówna (Polonia), atak — Czyska H. (Cracovia), Głazewska (LKS.) i Szmidtówna (Polonia).

Występ polskiej drużyny poprzedzony zostanie miesięczną zaprawą gimnastyczną oraz trzytygodniowym obozem treningowym w Centralnym instytucie W. F. na Bielanach, po czym dopiero zostanie ustalony definitywnie skład drużyny.

Zabiegi sportowców

o zniżki kolejowe

Sprawa zniżek kolejowych dla sportowców, jadących na zawody sportowe nie przestają być jednym z najpoważniejszych zagadnień rozwoju sportu w Polsce. Gdy przed kilku laty po długich staraniach udało się władzom sportowym wywalczyć 50 proc. zniżki od biletów III ej klasy i to tylko na pociągi osobowe, zagadnienie nie zostało jeszcze ostatecznie rozwiązane, gdyż była to ulga zbyt mała. Po

ostatnio wprowadzonej ogólnej obniżce taryfy osobowej na kolejach, dawne zniżki obliczane są od starej, wyższej taryfy, a zatem obecny bilet pełny jest niewiele droższy od zniżkowego biletu dla sportowców. W związku z tem władze sportowe mają podjąć w najbliższym czasie starania w celu uzyskania dla sportowców większych zniżek i to obowiązujących również na pociągach pośpiesznych.

Cracovia zdobyła

puhar ministerstwa spraw zagranicznych

Ministerstwo spraw zagranicznych ufundowało puchar, przeznaczając go dla tej drużyny, która w spotkaniach z zespołami zagranicznymi uzyska w danym roku najlepsze wyniki.

Punktacja za rok 1933 została zatwierdzona na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN, i na tej podstawie pierwsze miejsce za wyniki w ubiegłym sezonie przyznano Cracovii (13 punktów) przed Pogonią (12

pkt.) i Czarnymi (5 punktów).

Cracovia legitymuje się zwycięstwami odniesionymi nad Hakoahem, Concordią i Bratysławą, następnie wynikiem nierozstrzygniętym w spotkaniu z Floridsdorfem i wreszcie przegraną z praskim DFC. Pogoń ma za sobą zwycięstwa nad Hakoahem, belgijskim zespołem Standart, następnie jedną porażkę a mianowicie z holenderską Spartą.

Czescy pięściarze stchórzyli

Mistrzostwa Europy środk. pod znakiem zapytania

Wielką sensację w świecie pięściarskim wywołała wiadomość, iż czeska unia bokserów amatorów postanowiła zrezygnować z udziału w mistrzostwach środkowej Europy, które miały się odbyć w Budapeszcie w dniach 12 — 15 kwietnia. Jako powód oficjalny czesi podają brak środków finansowych.

Uchwała unji bokserkiej jest obecnie żywo omawiana przez czeską prasę sportową, która krytykuje ją ostro, twierdząc, że unia nie chce wysłać swych reprezentantów, bojąc się porażki. Prasa czeska takie postępowanie nazywa bez ogródek, tchórzostwem.

Rzeczywiście boks czeski po przejściu do obozu zawodowego Ambroża, Skrzywanka i kilku innych jeszcze wybitniejszych pięściarzy nie posiada obecnie wśród amatorów żadnego

go zawodnika poważniejszej klasy. Niemniej jednak motywacja oficjalna nie wytrzymuje krytyki, gdyż właśnie Czechom najmniej da się we znaki wyjazd do Budapesztu, który w porównaniu z warunkami, w jakich znajdują się pięściarze Polski i Niemiec kosztował ich będzie minimalną kwotę.

Ponieważ przed niedawnym czasem również i związek włoski zakomunikował, iż wycofuje się z mistrzostw europejskich, przeto po rezygnacji Czechów mistrzostwa stoją pod znakiem zapytania i możliwe, iż wogóle nie dojdą do skutku. Włosi postawili przynajmniej sprawę jasno. Chodziło im mianowicie o to, iż nie posiadając u siebie odpowiedniego lokalu, chętnie walczyliby zagranicą, ponieważ jednak nie mogą służyć rewanżem, nie chcą korzystać z praw gościnności

Sowieckie i polskie drzeworyty

Tam ilustracyjność i suchy epos, u nas — dekoracyjność i malarski rozmach

Wśród sztuk plastycznych jedno z przodujących miejsc zajęła w ostatnich latach grafika, a zwłaszcza sztuka drzeworytnicza. Jak w całej Europie znaczenie jej wzrosło również w Polsce, gdzie do rylca zabrała się spora plejada utalentowanych artystów. To też pierwsza, większa wystawa drzeworytów, otwarta ostatnio w Instytucie Propagandy Sztuki, wywołała wielkie zainteresowanie, tembardziej, że oprócz drzeworytu polskiego, IPS. dał publiczności naszej możliwość zapoznania się ze sztuką sowiecką, stojącą na bardzo wysokim poziomie.

I właśnie ze względu na ciężar gatunkowy ekspozycji, wystawa „Polska, Zw. Sowieckiej Republiki Rad i Ukraińska Republika Rad” stanowi w życiu kulturalnym naszego miasta niebywały owoenent. IPS. dobrze przysłużył się Łodzi, sprowadzając do nas najciekawszy bodaj fragment warszawskiej międzynarodowej wystawy drzeworytów. Sowiety i Polska były najcenniejszymi działami wystawy międzynarodowej, a nas obchodziły jeszcze ze względu na porównanie, jakie będzie można zrobić między dorobkami artystycznymi tych dwóch krajów. Nie należy zapominać, że po Francji i Japonii sowiecka sztuka drzeworytnicza była wszystkim inne siłą swego wyrazu i walorami rzeczowymi. To też skonstatowanie równowartości drzeworytu polskiego wystawia nam chlubne świadectwo — przynosi zaszczęt.

Ogółem pokazano Łodzi prace 70 artystów w 250 planszach. Prezentują one najrozmaitsze kierunki style i techniki drzeworytnicze. Pierwsze wrażenie jakie odbiera się przy zetknięciu z temi pracami, umacnia w człowieku przekonanie, iż jedynie drzeworyt jest naprawdę demokratyczną sztuką plastyczną, jako najbardziej dostępny w ujęciu i w... cenie dla szerokiego mas. Każdą pracę można powielić tyle, a tyle razy, dzięki czemu cena oryginału jest niezwykle przystępna. O znaczeniu drzeworytu, docierającego do wszystkich, czy to w postaci znaczków pocztowych

pieniędzy, ilustracji itp., — dla krzewienia sztuk pięknych, pisaliśmy już w sprawozdaniu z odczytu prof. Skoczylasa. Dzisiaj chcemy tylko stwierdzić z satysfakcją, że żadna bodaj wystawa łódzka nie doczekała się takiej frekwencji, jak ostatnia. To chyba mówi za siebie.

Co najbardziej frapuje w sowieckim drzeworycie? Przedewszystkiem doprowadzona do maestrii technika, niezwykła precyzja wykonania i szalona miękkość, jaką dzięki temu artyści wydobyli, czy to w pejzażu, w portrecie, czy w ilustracji. Obok prac zachwycających pajęczą siecią delikatnych linii, Sowiety pokazały nam drzeworyty o zdecydowanej i ostrej formie, traktujące o rewolucji i twórczym wzmaganiu się chłopca i robotnika w okresie silnego pędu do uprzemysłowania. Te walory pozwalają wyśnić wniosek, iż współczesna sztuka sowiecka idzie ręką w rękę z realnym życiem dzisiejszym, które wiernie odbija. To też w drzeworycie sowieckim niema miejsca na sentyment, na rozlewność i liryzm. Dominuje w niej, że tak powiemy, epos i suchy, lecz silny stoicyzm.

Na czoło wystawców wysuwają się Faworskiej Włodzimierz („Portret Dostojewskiego”), Aleksander Dowgal („Snajprełstan”), Wasyl Kassian z dynamicznym „Dnieprostrójem”, Piotr Staronosow („Las” i ilustracje), Iwan Pawłow („Portret Stalina”) i ilustracje do książki Czechowa), Mikołaj Piskarew i in.

O ile drzeworyt sowiecki przewyższa polski techniką, to twórczość nasza stanowi go przewyższa pod względem koncepcji i ujęcia. Nasi drzeworytnicy wychodzą, jak się okazuje, z założenia malarskich i pod tym kątem widzenia tworzą swoje dzieła. Dlatego zapewne uderza w polskim drzeworycie wielobarwność. W sowieckich pracach tkwi dużo poczucia dla kontrastu czerni z bielą, u nas wszystko jest podporządkowane formie i stylowi. Niezaprzeczony wpływ na twórczość polskich grafików wywarł impresjonizm i dużo wagi przywiązuje ona do dekoracyjności utworów, do nastroju i

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe.

wnętrza, wystawy sklepowe, kopie obrazów, katalogi i t. p.

St. Gel.

po cenach b. niskich!

Sztuczne ożywienie w Łodzi

Zaniepokojeni ciułacze lokują pieniądze w towary

Sfery przemysłowe Łodzi z dążeniem zaniepokojeniem obserwują przebieg transakcji sezonowych, a zwłaszcza znaczny wzrost zapotrzebowania na półfabrykaty, nie pozostające w żadnym stosunku z rozmiarami produkcji. Wzrost zapotrzebowania na przedzę bawełnianą i trykotażową oraz po części czesankową ma, zdaniem tych sfer, charakter zdecydowanie spekulacyjny i pozostaje w związku z poważnym niepokojem drobnych ciułaczy. Wahania kursu dolara, powodujące zazwyczaj ucieczkę od pieniądza do towaru, wpływają również i w tym wypadku na transakcje spekulacyjne przedzą. Częściowo posiadacze walut zakupują nawet i tkaniny. W ten sposób pewne ilości towarów i przedzy, które rzekomo znalazły odbiorców, zakupione były jako przejaw ucieczki od pieniądza i magazynowane. Te nastroje niepokoju wśród

ciułaczy spotęgowane zostały jeszcze bardziej dyskusją w sejmie oraz w szeregach poważnych ekonomistów polskich na temat ew. dewaluacji złotego. Jakkolwiek zarówno rząd, jak i kierujące sfery gospodarcze, akcentują bardzo mocno niedopuszczalność inflacji w Polsce, to jednak w kołach ciułaczy panuje niepokój, spotęgowany ostatnimi posunięciami Roosevelta oraz dewaluacją korony przez rząd czechosłowacki. Ta ucieczka od pieniądza wpływa na zakupy spekulacyjne przedzy oraz towarów bawełnianych, jako artykułów, które najłatwiej mogą być spekulowane. Zjawiska te ze wszelkim ujemnie mogą wpłynąć na sytuację rynkową, gdyż w pewnym momencie w razie ewentualnych załamania lub wahań znaczna ilość towarów i przedzy, zakupiona dla celów tezęryzacyjnych, rzucana zostanie na rynek, bo ani towary te, ani przedza nie

została skonsumowana przez odbiorcę. Ten stan rzeczy wywołuje również poważne zaniepokojenie w kołach bankowych Łodzi, gdyż zmuszają one instytucje te do utrzymywania wydatniejszych rezerw zmobilizowanych na wszelki wypadek.

Kolosalny spadek eksportu przedzy czesankowej

Na podstawie danych konwencji przedzał czesankowych, eksport przedzy czesankowej barwionej i niebarwionej w styczniu r. b. wyniósł ogółem 84,891,44 kg. wartości zł. 917,09,407. W porównaniu z grudniem r. ub. nastąpił bardzo poważny spadek eksportu przedzy czesankowej, gdyż eksport w grudniu wyniósł 141,000 kg. wartości zł. około 1 650,000. Eksport ten zmniejszył się około 30 procent.

Lokomotywy i szyny dla kolei lotewskich

W związku z zawarciem umowy na dostawę trzech lokomotyw dla gen. dyrekcji kolei lotewskich, polska fabryka w Chranowie przystąpiła do wykonania zamówień. Wartość tych lokomotyw wyniesie około 500 tys. zł., przy czym należność ma być wypłacona przez koleje lotewskie z 5-cioletnim terminem płatności. Ponadto koleje lotewskie zamówiły w czterech hutach górnośląskich 15 tys. ton szyn oraz 2 i pół tys. ton akcesoriów kolejowych dla budowy nawierzchni. Wartość tych transakcji wyniesie około 4 i pół milja. zł.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

tranz. sprzedaż kupno	
Dolary	5.48
Dolarówka	54.—
Inwestycyjna	109.— 108.50
Stabilizacyjna	56.50 56.25
Bank Polski	86.— 85.50

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, a zwłaszcza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zmniejszone. Bank Polski pocił za banknoty dolarowe 5.34. Notowano kursy dewiz: Belgja 123.65 (plus 5), Gdańsk 173 (plus 10), Holandia 357 (plus 2), Londyn 26.93 (— 7), Nowy Jork 5.36, Nowy Jork — kabel 5.36,50 (— 0,5), Paryż 34.93, Sztokholm 139.30 (— 40), Szwajcaria 171.48 (— 2), Włochy 46.68, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209.40 (— 10). W obrotach prywatnych marka niemiecka 209 (— 25), szyling austriacki 98.50 (— 25), korona czeska 21.50 (— 30), funt angielski 26.95 (— 10), dolar 5.38, rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.95, rubel srebrny 1.41, bilon 0.66

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 85.75 — 86.50 (plus 50), Starachowice 10.45 — 10.40. Transakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 3.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była również utrzymana, przy obrotach naogół zmniejszonych. Większych transakcji dokonano jedynie 7 proc. pożyczka stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. budowlańca 42 — 41.75 (— 5), 4 proc. dolarowa 53.50 — 53.25 (—

50), 4 proc. inwestycyjna 106.50 (— 50), 5 proc. konwersyjna 57 (— 50), 6 proc. dolarowa 66.25 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 56.88 — 56.50 — 56.63 (plus 13), odcinki po 500 dolarów 57.25 — 57 (plus 25), 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego 69. Listy za stawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. ziemskie 52, 5 proc. Warszawy 65. 8 proc. Warszawy 54.50 — 54 — 54.13, 10 proc. Siedlec 41, 6 proc. obligacja Warszawy VI emisja 51.75 VIII i IX emisja 51. Transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. pożyczka dillonowska 78.75 (plus 25) 7 proc. Śląska 59.75, 10 proc. Radośmia 42, 4 i pół proc. obligacje Warszawy IV emisja 40.50, 5 i pół proc. obligacje Warszawy VII emisja 46; za 7 proc. pożyczkę warszawską dolarową chciano pocił 59.50, za 5 proc. kolejową — 54

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
loco 12.45 luty 12.09 marzec — 12.14 kwiecień 12.20 maj 12.28 — 12.30, czerwiec 12.36 lipiec 12.44 — 12.46 wrzesień 12.52 październik 12.58 — 12.60 grudzień 12.77 styczeń 12.83.

LIVERPOOL

loco 6.79 luty 6.46 marzec 6.44 kwiecień 6.43 maj 6.43 czerwiec 6.42 lipiec 6.42 sierpień 6.41 wrzesień 6.41 październik 6.41 listopad 6.42 grudzień 6.43 styczeń 6.43 luty 6.44 marzec 6.45.

Egipska: loco 9.35 marzec 9.11 maj 9.06 lipiec 9.01 październik 8.68 listopad 8.69 grudzień 8.65 styczeń 8.66.

Upper: loco 7.32 marzec 7.05 maj 7.09 lipiec 7.12 październik 7.13 listopad 7.15 grudzień 7.15 styczeń 7.15.

ALEKSANDRIA

Sakkolaridis: marzec 16.71 maj 16.82 lipiec 16.80 listopad 16.60 Ashmouni: luty 12.68 kwiecień 12.74 czerwiec 12.83 październik 12.76 grudzień 12.84.

15 milionów złotych wyniosła w styczniu nadwyżka handlu zagranicznego

Bilans handlu zagranicznego według tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego przedstawiał się w styczniu r. b. jak następuje: przywóz 206.916 tonn wartości 65.614 tys. zł., wywóz — 1.314.004 tonn wartości 80.697 tys. złotych. Saldo dodatnie w styczniu r. b. wynosi 15.038 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. zmniejszył się wywóz o 3.323 tys. zł., przywóz zwiększył się o 10,183 tys. zł. Zwiększył się m. in. wywóz następujących artykułów (w milj. zł.): skóra futrzanych o 0.4, tkanin wel-

nianych, półwełnianych, odzieżowych o 0.4. Zmniejszył się m. in. wywóz następujących artykułów (w milj. zł.) przedzy wełnianej i niedoprzedu o 1.1. Zwiększył się m. in. przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): wełny owczej o 4.7, bawełny i odpadków o 3.1, skóra surowych o 0.7 przedzy bawełnianej i niedoprzedu o 0.5. Globalne liczby handlu zagranicznego w styczniu r. ub. przedstawiały się jak następuje (w milj. zł.): przywóz 64.7, wywóz 71.4, dodatnie saldo 6.7.

nianych, półwełnianych, odzieżowych o 0.4. Zmniejszył się m. in. wywóz następujących artykułów (w milj. zł.) przedzy wełnianej i niedoprzedu o 1.1. Zwiększył się m. in. przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): wełny owczej o 4.7, bawełny i odpadków o 3.1, skóra surowych o 0.7 przedzy bawełnianej i niedoprzedu o 0.5. Globalne liczby handlu zagranicznego w styczniu r. ub. przedstawiały się jak następuje (w milj. zł.): przywóz 64.7, wywóz 71.4, dodatnie saldo 6.7.

Złe strony funduszu przeciwpożarowego

Dotkliwe szczyby, jakie w strukturze gospodarczej zostały dokonane przez napór kryzysu w ciągu lat ostatnich, wysuwają ważki postulaty: oto należy z całą stanowczością unikać nowych obciążeń życia gospodarczego, gdyż nadmierne obciążenie nie jest ono w stanie wytrzymać żadnych nowych eksperymentów. Zdawałoby się, że ta maksyma uzyskała już sobie prawo obywatelstwa i powszechny posłuch. Jednak niezawsze i wszędzie tak się dzieje. Wejść nowe wyłaniają się pokusy, zmierzające do zwiększenia kosztów na cele bezpośrednio nieprodukcyjne. Oto najnowszy przykład. W słusznym — w gruncie rzeczy — staraniach o zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego w kraju i sprawniejszej organizacji straży ogniowej, wyłonil się nowy projekt ustawy przeciwpożarowej. Któżby przeciw temu oponował? Wręcz przeciwnie. Akcją taką należy powitać z pełnym uznaniem. Ale akcja taka nie może w zubożeniu społeczeństwa i w walczących z niezliczonymi trudnościami instytucjach ubezpieczeń od ognia przynosić nowych kosztów, obciążać ludność nowymi opłatami, przekraczającymi stanowczo jej możliwości finansowe. Powstał bowiem projekt, by utworzyć nowy fundusz — przeciwpożarowy, w ten sposób, że opłaty ogniowe zostaną podwyższone o 7 procent. Opłaty te ściągano by z towarzystw ubezpieczeniowych, które

przerzuciłyby oczywiście ten ciężar na ubezpieczonych o ile nie od razu, to w każdym razie wcześniej czy później, dla ratowania się przed groźbą im z tego powodu załamaniem się, musiałyby to uczynić. Ale podwyżka składek o 7 procent w okresie, gdy masa ubezpieczonych nie jest w stanie poddać dotychczasowym opłatom, zalega z niemi, raczej wyrzeka się ubezpieczenia, gdy rolnik i malomieszczanin nie ma na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, a jeszcze 7-procentowe podrożenie opłat jest obciążeniem życia gospodarczego ponad miarę możliwości. Jeśli już zbierać świadczenia na fundusz przeciwpożarowy, to chyba w sposób sprawiedliwszy i racjonalny. Bo czemuż w istocie byłoby to nowe podrożenie opłat ubezpieczeń od ognia? Byłoby nową formą podatku obrotowego, nałożonego bezpośrednio na towarzystwa ubezpieczeniowe, a pośrednio na szerokie rzesze ludności. A wiemy wszak, w jak horendalny sposób, niewspółmierny do faktycznej możliwości obciąża już życie gospodarze podatki obrotowy. Czyżby trzeba go jeszcze śrubować w górę? Tembardziej, że — jak nieubłagalne cyfry statystyki wykazują — rozwój ubezpieczeń w Polsce szalejący kryzys zdołał zahamować. Gdy bowiem w roku 1929 składki ubezpieczeń od ognia w zakładach prywatnych wynosiły 41 milion złotych, to w roku 1932 spadły na 33 miliony, co wynosi poważny odsetek 30 proc. Istnieje

więc niepokojąca tendencja uchyla się przed ubezpieczeniem — a ta tendencja niewątpliwie wzrosłaby jeszcze, gdyby polisy ubezpieczeniowe zostały obciążone tak wysokim, bo aż 7-procentowym nowym dodatkim. Trzeba zatem projekt nowej ustawy przeciwpożarowej poddać rewizji, jeśli chodzi o stworzenie funduszu, mającego przyczynić się do rozbudowy straży pożarnej w kraju. Trzeba zbadać, czy to obciążenie jest konieczne, trzeba w organizacji przeciwpożarowej rozpocząć od nieodzownego minimum, trzeba zbadać jak sobie pod tym względem radzą inne państwa, gdzie o ile więcej ani towarzystwa ubezpieczeń ani życie gospodarcze nie ponosi zbyt ciężkiego obciążenia, chociaż ochrona przeciwpożarowa jest wystarczająca. Myśl zasadnicza jest godziwa i godna poparcia ale w wykonaniu nie może ona stać się ciężarem ani dla towarzystw ubezpieczeniowych ani dla szerokiej rzeszy ubezpieczonych. Każdy chętnie świad czyłby w myśl przysłowia „wedle słowa grobla“ ale nadmierne obciążenie mogłyby efekt akcji zamienić w skutek wręcz przeciwny: odstraszyć od ubezpieczeń, a tem samem obniżyć znacznie i zasięg obrony przeciwpożarowej w kraju. Przerzucenie się z jednej ostateczności w drugą — stworzenie funduszu przeciwpożarowego drogą załamania ubezpieczeń jest typowym lataniem dzinury w jednym miejscu przez wycięcie dzinury w innym.

Zatargi celne

22 państwa wycofały się z umowy londyńskiej. Polityka kontyngentowania przywozu, dodatków walutowych do cel i reglamentacji obrotu dewizowego doprowadza do coraz to nowych nieporozumień i zatargów celnych. Tak więc Francja znajduje się w ratargu z Niemcami, Włochami i Anglią. Hiszpanja i Urugwaj są w przededniu zatargu celnego na tle zakazu wwozu mięsa mrożonego do Hiszpanji. Urugwaj zawiado-

wał rząd hiszpański, że od dnia 1 marca obciążać będzie towary hiszpańskie dodatkiem do cel w wysokości 50 proc., o ile traktat handlowy z roku zeszłego nie będzie do tego dnia ratyfikowany. Światowa polityka handlowa odbiega, jak widać, od zobowiązań, zawartych w t. zw. londyńskim „rozjemnie celnym“, z którego zresztą wycofały się już dwadzieścia dwa państwa.

Dolar w Łodzi

Na łódzkim rynku w ciągu dnia wczorajszego notowano dla dolarów oraz dla funtów angielskich w dalszym ciągu tendencję słabą, co uwidoczniło się zarówno w obrotach prywatnych, jak i w Banku Polskim. Bank Polski obniżył kurs dolara o jeden punkt, placąc zł. 5.33 — 5.34 — 5.36, za funty angielskie po zł. 26.86. W obrotach prywatnych dolar kształtował się w granicach od zł. 5.39 do zł. 5.36, funt od zł. 27.00 do 27.90. Podaż w Banku Polskim dolarów i funtów była bardzo słaba, na miesiąc można było otrzy-

mać kursy wyższe. Podaż na rynku prywatnym była średnia, jednakże zupełnie wystarczająca dla pokrycia całkowitego zapotrzebowania, które w porównaniu z dniem przedwczorajszym było nieco zwiększone. Pozostałe waluty zagraniczne, jak marki niemieckie oraz korony czeskie, były w ciągu dnia wczorajszego zupełnie bez zainteresowania. Papiery państwowe i listy zastawne kształtowały się nadal w granicach kursów notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. (ag)

Odczyty radiowe

O lombardach i drogich kamieniach

Temat na tytuł powyższy stanowiła treść reportażu radiowego wygłoszonego przez R. Zrebowicza.

Aktualność lombardów wysuwa się na plan pierwszy najpierw ze względu na posuch gotówkowy wobec której lombard — to synonimem oazy na pustyni, a powtóre ze względu na aferę Stawiskiego, która się odbiła głośnym echem w całej Europie.

Jak bowiem wiadomo, „Credit Municipale” w Bayonne to jest lombard, który przynosił bardzo wielkie zyski. Kapitał obrotowy pochodził z subskrypcji, a bony wypuszczane przez lombard, były wypławowane przez gminę i państwo. To też oszustwo Stawiskiego wstrząsnęło całym systemem finansowym państwa, które chętnie popierało lombardy, przyczyniając się jednocześnie do wzmocnienia finansów miasta.

Pierwszy lombard pojawił się w Lombardii w 1443 i miał początkowo charakter filantropijny. U nas pojawił się pierwszy lombard w Warszawie w 1743 r., następnie założył lombard Fryderyk Wielki wraz ze swym ministrem skarbu, widząc w tym doskonały interes. Lombard ten mieścił się w pałacu Kazimierzowskiem na Krakowskim Przedmieściu w obecnym uniwersytecie. Potem powstało kilka prywatnych lombardów, a po wojnie ocalały dwa: jeden miejski, drugi na placu Napoleona.

Właśnie o tym drugim mówił prelegent. Życie lombardu jest słone, żywe, zmienne, zabarwione

wszystkimi uczuciami ludzkimi. Przed każdymi świętami, przy każdej zmianie pory roku, w okresie wakacji, urlopów, podczas karnawału tętno tego życia się potęguje, trwa zatem bezmała cały rok. Najwięcej przychodzi do lombardu ludzi ze sfer urzędniczych i wolnych zawodów, więcej kobiet niż mężczyzn, robotników prawie nie widać. Zastawy rozpięte są na przestrzni cyfr od trzech do kilkudziesięciu złotych. Są to nowe garnitury, futra, klejnoty, a więc perły, brylanty, szafiry, szmaragdy etc. Dziel sztuki obrazów lombard nie przyjmuje. Klejnoty naogół ogromnie spadły w cenie. Perły np. straciły na cenę skutkiem konkurencji Japonii do 80 proc. Podobno pięknych czystych brylantów w Polsce już niema. Wszystkie powędrowały zagranicę. Do taksowania innych drogich kamieni jak szmaragdy szafiry służą specjalne przyrządy które ustalają przedewszystkiem ich prawdziwość.

Skarbiec lombardowy jest bogaty, obsługa świetnie się orientuje w ludziach, którzy przychodzą, a przed kradzieżą obroni automatycznie na sygnalizację, która łączy lombard z urzędem śledczym.

Ciekawą innowację zaprowadził lombard. Kwity są bezimiennie. Zdarzało się bowiem dawniej, że ludzie podawali zmyśloną nazwiska których nie pamiętali później przy wykupywaniu zastawy. Dla uniknięcia więc niemiłych komplikacji i dochodzeń kwity obecnie są tylko numerowane.

Co usłyszymy dziś przez radio?

7.30 Ginnastyka i muzyka z płyt
12.05 Muzyka operetkowa z płyt
12.35 Poranek muzyczny z filharmonii warszawskiej.

15.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

15.40 Zespół jazzowy Wiesława Wilkosza.

16.40 Odczyt pt. „Zdobyte prawa kobiet” wygł. Irena Szydłowska.

16.55 Nowoczesna muzyka hiszpańska z płyt. (Sextet i 2 tańce de Falla).

17.30 Słuchowisko pt. „Słowacki w Szawajarii” Józefa Mayena.

19.25 Odczyt aktualny.

20.00 „Myśli wybrane”.

20.02 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego i Zofia Zmięgród Fedyczkowska (sopran).

21.00 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.

22.00 „To samo — a jednak co innego”. (płyty).

22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Koenigswusterhausen (1571)

21.10 Fragmenty z dramatu muzycznego „Parsifal” R. Wagnera (płyty).

Langenberg (456)

21.10 Koncert skrzypcowy D-dur Beethovena.

Strasburg (349)

21.30 Septet Beethovena.

Mediolan (368)

21.00 Komiczna opera Aubera „Fra Diavolo” (Transmisja z teatru „La Scala”).

Rzym (420)

20.45 Koncert (Uwertura Rócio i Symfonia nr. 5 Haydna).

Bukareszt (364)

19.30 Opera Verdiego „Ernani”.

Do akt. Nr. Km. 154 | 1934

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąrowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 27 lutego 1934 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Kilińskiego 30

składających się z kredensu, dębowego, serwantki oszklonej, zegara pokojowego, biurka dębowego amerykańskiego do rzeczy i toaletki z lustrem oszklonych na łączną sumę zł. 1200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, 9.2.1934 r.

Komornik (-) Leon Wąrowski

PROSZEK Z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN) USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEURALGIĘ BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIEBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE STAWÓW, KOSTNE I T.P. PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI TABLETEK. ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM”

AUTOKLAW

(kocioł do gotowania) pojemności 5000 litr. i wżys, tańsze pojemności 2 okagła kadzie drewniane, 3 płótki (holendry) kupię za gotówkę Wynajmę lokal i urządzenie na bielnik waty. Oferty „Autoklaw” w adm. „Głosu”

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1

Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. Neuman

chirurg i ginekolog

przyjmuje od 12-1 i od 7-8.30

Zachodnia 57,

tel. 128-95.

Dr. med.

M. JAKOBSON

chirurg

Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. CH.

Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia)

O-ra STERLINGA 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. med.

HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Piotrkowska 10 Tel. 245-21

Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w w niedz. i święta od 10-1 pp.

Dr. med.

Heller

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-3 po poł. dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.

Wołkowyski

Cegielniana 4 tel. 216-90

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

przyjmuje od 9-11 i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Do akt. Nr. Km. 154 | 1934

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąrowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 27 lutego 1934 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Kilińskiego 30

składających się z kredensu, dębowego, serwantki oszklonej, zegara pokojowego, biurka dębowego amerykańskiego do rzeczy i toaletki z lustrem oszklonych na łączną sumę zł. 1200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, 9.2.1934 r.

Komornik (-) Leon Wąrowski

RUPTURY

(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, gruźlica kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!



Specjalne lecniceze garzowe ortopedyczne bandaże mojej metody umiejscowiają pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najniebezpieczniejsze ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Obniżenie żołądka i trzewi usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaży brzusznych.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) lecniceze gorsety ortopedyczne, na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych. SZTUCZNE RĘCE I NOGI.

Specjalny zakład dla lecnicezej ortopedji

Spec. ortop. O. PETRYKIEWICZ ze Lwowa

Łódź, Piramowicza 9 (front, parter), Telefon: 177-09.

Uwaga: Osobiste jawienie się chorych konieczne. (W Zgiersku przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNĄ BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lisak, Piotrkowska 5

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne, uszpeżony oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne 105 Piotrkowska 105 w podwórzu, telef. 136-27 S. BIMKE 27-4

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe) Lekarz medycyny weterynaryjnej

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p.p.

Nawrotła, II p. Tel. 175-77 Ceny lecznicowe.

PIANINO koncertowe czarne firmy Schrödera Petersburg okazynie bardzo tanio sprzedam. Zielona 57, front, III p. m. 15.

Różne

REFLEKTANTÓW na dzierżawę cukierni masy upadłości „F. Grycendlera” w Łodzi, ul. Piotrkowska 62 wzywa się do składania ofert na ręce Syndyka Tymczasowego w terminie do dnia 23 lutego 1934 roku. Adwokat Anzelm Goldberger, ulica Piotrkowska 62, tel. 171-68. — Syndyk Tymczasowy.

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łakowa 10, m. 30. —30

PO 2 MILJONY każdy śpieszy do kolektury Kurt Wytrzyca. Łódź, Piotrkowska 141, tel. 183-49. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po wpłaceniu na P. K. O. 68426. 6522-22

ZAKOPANE. Willa „Cienista”, ul. Witkiewicza 32, poleca pokoje ładnie umeblowane. Informacje i zamówienia: telefon 181-78.

Posady

POSZUKIWANY młody człowiek, jako zdolny sprzedawca i energiczny inkasent z branży kolonjalno-spożywczej o skromnych wymaganiach. Konieczne referencje lub kaucja. Oferty sub „S. S.” do administracji.

Lokale

2 POKOJE z centralnym ogrzewaniem, świeżo wyremontowane w najlepszym centrum miasta, front I piętro dla lekarza, adwokata, gabinet kosmetyczny, lub modystki. Telefon 216-44.

DO WYNAJĘCIA lokal lub mieszkanie, 3 duże pokoje z kuchnią, I piętro, narożnik. Zielona 10-a, tel. 215-79, od 2-4 i od 8-10 w.

SŁONECZNE mieszkania w czystym domu, skł. się z pokoju i kuchni oraz pojedyncze pokoje do wynajęcia od zaraz. Elektryczność, gaz i woda. Cegielniana 42, tel. 131-20. Fabryka Mebli Wutke. 1914-5

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szp. frezowania, sphylinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę. Ceny niskie. Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL. Czynny do godz. 7-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś premiera!

Karolina Lubieńska, D. Biesław Damięcki, Bogusław Samborski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz i inni w filmie dźwiękowym p. I.

DZIEJE GRZECHU

wg. Stefana Żeromskiego

Następny program: „Kawalkada” wielkie widowisko filmowe z CLIVE BROOKIEM i DIANĄ WYNNARD. Dnia 17 lutego 1934 r. o godz. 12-ej i 18 lutego o godz. 11 poranek dla młodzieży

Kino-teatr

„ROXY”

ul. Narutowicza 20.

Dziś wielka premiera!

Wstrząsający film współczesny najnowszej produkcji europejskiej 1934 r.



wg. głośnej powieści znakomitego
B. KELLERMANA
odznaczonego **złotym** medalem.

Arcydzieło, które wprowadziło w zdumienie cały świat!!!
Arcydzieło, zdarzające się raz na dziesiątki lat. — — —

Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa
Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele
i święta o godz. 12-ej w poł.

GRAND-KINO

Początek o godz. 4-ej

Dziś
dawno oczekiwana nadzwyczajna
Premiera

Superfilmu produkcji austriackiej

Wielka Księżna
ALEKSANDRA

Udział biorą:

Fenomenalna śpiewaczka, chluba Opery Wiedeńskiej

Marja Jeritza

Wszechświatowej sławy tenor

Leo Slezak

Genjalny komik

Szöke SzakallFilm **w wersji niemieckiej** (w mile brzmiącym dialekcie wiedeńskim)NADPROGRAM: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe
Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpł. bezwzgl. nieważne

Variete-Dancingu

„TABARIN”

Narutowicza 20, Tel. 150-66. 154-60

Wielki Festiwal Artystyczny pod prot. Polsk. Zw. Art. Wtd. z udziałem najwybitnie szych sił rewiowo-kabaretowych. 40 asów artystycznych 40. Duet Cornari, Duo Milec, Duet M-liszewskich, Mademoiselle Irena (taniec z wędem), Braun (chińska magla), Stups, H. Leszczyńska Duet Janaszków, Kwartet Blumski, Doriani, Duet Stelmazewskich, Mira Mill, Kajdarowa, E. Rej, Kwartet Astroff, Sliwini, Duet Zadejko. Zgorzelska, Junosza, 3 Adolfini, Adolis.
ORKIESTRA „THE WEINROTH-BAND”.
MOC NIESPODZIANEK.
CENY NIEPODWYŻSZONE

Dziś i dni następnych!

Jadwiga Smosarska
w najnowszej i najlepszej kreacji, jako
PROKURATOR ALICJA HORN



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09
I m. — 1.30.



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.09.

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 30% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101